Nr 116. Kraków, Wtorek 10 Marca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48	24	12	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Po kongresie rzeszowskim.

Czy sprawa wstąpienia ludowców do Koła polskiego została na kongresie rzeszowskim rozstrzygniętą? I tak — i nie... Wróciła ona do tych rąk, w których faktycznie dotąd spoczywała. Nikt, znający nieco tylko stosunki partyjne w kraju, nie wątpił ani na chwilę, że decyzya w sprawie wstąpienia ludowców do Koła polskiego, leżała zawsze w ręku posła Stapińskiego. Przez uchwałę kongresu ludowego w d. 8 b. m., nic się też właściwie w tym stanie rzeczy nie zmieniło. Usunięte tylko zostały względy formalnej natury, a usunięte zostały dlatego, że poseł Stapiński tego sobie życzył.

Kongres, zwołany przez posła Stapińskiego, zniósł „zakaz“ wstąpienia posłów Polskiego stronnictwa ludowego do Koła; ale kongres, którym, jako najwyższą instancyą partyjną, zasłaniał się zawsze poseł Stapiński, w miejsce „zakazu“ nie wydał imperatywu, aby klub posłów ludowych przyłączył się do Koła polskiego. Kongres przekazał sprawę tam, gdzie ona dotąd była. On „przelał“ swoją kompetencyę na ludowcowy klub posłów parlamentarnych, którego prezesem jest poseł Stapiński; dalej na prezydyum klubu posłów sejmowych, a tem prezydyum jest nie kto inny, tylko poseł Stapiński; wreszcie na prezydyum wydziału Rady naczelnej stronnictwa, w którem znowu przewodniczy p. Stapiński. Oczywistą więc jest rzeczą, że żadna z tych instancyj nie powzięłaby chyba uchwały ostatecznej, sprzecznej z intencyami swego przewodniczącego; w przeciwnym razie przyjśćby musiało w łonie stronnictwa ludowego do przełomu, który, wnosząc z przebiegu obrad kongresu, nie leży w intencyach ogółu członków stronnictwa.

Radykalny jego odłam, z drem Moskwą na czele, nie godził się wprawdzie na rezolucyę posła Stapińskiego, lecz opozycya ta pozostała w mniejszości. To znaczy, że stronnictwo ludowe dało p. Stapińskiemu swoje „placet“ na wstąpienie całego klubu do Koła, a tylko pozostawiło mu wolną rękę co do ułożenia ostatecznych warunków i terminu tego aktu, który będzie przełomowym momentem w całej, dotychczasowej działalności jednego z najradykalniejszych stronnictw w kraju.

Ostrze tego radykalizmu przytępił już p. Stapiński znacznie podczas wyborów parlamentarnych, a zagiął je, w stosunku do znienawidzonych do niedawna przez siebie „obszarników“ przy ostatnich wyborach sejmowych. Były one faktycznie zmianą kursu w polityce stronnictwa i przybrały charakter kompromisu, którego celem ostatecznym ma być wstąpienie ludowców do Koła polskiego.

W rezolucyi, uchwalonej w niedzielę przez kongres ludowy w Rzeszowie, zastrzeżono „samodzielność“ posłów ludowych w obrębie Koła polskiego. Od określenia tej „samodzielności“, mogącej być pojęciem względnem, zależeć będzie ostateczna decyzya p. Stapińskiego i stosunek jego stronnictwa do innych grup poselskich w łonie Koła. Istnieją poważne obawy, że klub ludowy zbliży się tam raczej do konserwatystów, jako do partyi agrarnej, a więc związanej z włościaństwem interesem stanowym, niż do grup demokratycznych, jako przedstawiających interesa miast. Gdyby tak się stać miało, uważalibyśmy ten krok posłów ludowych za niefortunny w wysokim stopniu dla interesów kraju, a za bardzo niebezpieczny zwrot w polityce stronnictwa ludowego. Wstąpiłoby ono na równię pochyłą, której nachylenie, wcześniej lub później, musiałoby je stoczyć w żelazne objęcia reakcyjnego konserwatyzmu, nie mającego nic wspólnego z interesami proletaryatu wiejskiego, tworzącego trzon stronnictwa ludowego.

Do tej chwili konserwatyści zależą jeszcze od arbitralności p. Stapińskiego, bo czują, że jest on panem sytuacyi. Ale role zmienić się mogą z chwilą, gdy wzmocnieni na siłach konserwatyści poczują się w dawnej swojej preponderencyi.

Demokracya polska nie ma najmniejszego powodu obawiać się tych konjunktur. Na razie zająć ona powinna wobec tych umizgów konserwatystów i ludowców, — stanowisko bacznego, spokojnego obserwatora. Punkt ciężkości i rozstrzygnięcie sprawy leży zawsze w kraju i w programach politycznych. Przegra ten, kto się programowi swojemu sprzeniewierzy.

Pomimo okoliczności, wśród których ludowcy ewentualnie do Koła polskiego wstąpićby mogli, — uważalibyśmy ten fakt za wysoce pożądany dla interesów kraju naszego. Wzmocnienie liczebne Koła polskiego przez przypływ do niego posłów ludowych, byłby wypadkiem pierwszorzędnego znaczenia dla stosunków parlamentarnych wogóle. Koło polskie, dzisiaj tak osłabione, zyskałoby znowu dawną swoją siłę i powagę. Stałoby się czynnikiem w kwestyach polityki państwa niesłychanie ważnym. Tego zaś życzyć musimy Kołu polskiemu, bez względu na partyjne niebezpieczeństwa, jakie wywołaćby mogło wstąpienie do niego posłów ludowych. Interes kraju i narodu stawiamy wyżej ponad interesami partyj, a czynimy to z tem większą łatwością, że interes ten w programie naszego dziennika niepodzielnie dominujące zawsze zajmował miejsce.

To nas nie zwalnia jednak od obowiązku czuwania nad tem, aby Koło polskie, po wstąpieniu do niego ludowców, nie wróciło znowu do tej roli, jaką odgrywało przez cały czas przed powszechnem głosowaniem. Tę rolę jego uważamy raz na zawsze za skończoną. Konserwatywne Koło polskie byłoby anachronizmem wobec demokratyzacyi kraju i jego opinii publicznej. O tem pamiętać powinien p. Stapiński, wstąpiwszy ze swoim klubem do Koła polskiego.

Powszechne ubezpieczenie na starość.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 9 marca.

Sprawa ubezpieczenia na starość wychodzi nareszcie ze sfery projektów. Wprawdzie dużo jeszcze wody upłynie, za nim pierwsza renta dla starych robotników lub skromna odprawa dla ich wdów wypłaconą będzie, ale młodsi mogą się spodziewać, że albo sami, albo ich rodziny skorzystają już z dobrodziejstw projektowanej ustawy.

Rada ministrów onegdaj zajęła się roztrząsaniem sprawy, która tylko dlatego jeszcze doznaje zwłoki, ponieważ pierwotny projekt stworzenia ustawy wyłącznie dla ubezpieczenia robotników na wypadek starości lub niezdolności do pracy, ma być znacznie rozszerzony. Z wielu stron wyrażono życzenia, aby także inne, ekonomicznie słabe sfery ludności, były przez ustawę objęte, a w szczególności sfery drobnego handlu, rękodzieła i przemysłu. Mały majster częstokroć z większą jeszcze musi walczyć nędzą i żyje w stosunkach o wiele gorszych, aniżeli robotnicy niektórych, lepiej płatnych kategoryj. W uwzględnieniu tych życzeń pierwotna myśl stworzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników, doznała znacznej modyfikacyi i dziś rząd zajmuje się projektem ustawy powszechnego ubezpieczenia na starość i wypadek niezdolności do pracy. Mianowicie obowiązującem ma być przystąpienie do instytucyi powszechnego ubezpieczenia dla każdego robotnika przemysłowego lub rolniczego, a ewentualnie także dla ludzi samodzielnie zarobkujących, których dochód roczny wynosi co najmniej 240 a najwyżej 2400 koron. Za podstawę obecnych narad służy projekt, wypracowany przez dra Koerbera, który dzieli ubezpieczonych na następujących 6 klas:

	zarobok roczny	zasadnicza renta na starość.	wpłaty tygodn. ub. i prac.
I.	do 240 koron	120	10 hal.
II.	od 240 do 480 koron	150	20 hal.
III.	od 480 do 720 koron	180	30 hal.
IV.	od 1200 do 1800 koron	210	40 hal.
V.	od 1200 do 1800 koron	240	50 hal.
VI.	od 1800 do 2400 koron	270	60 hal.

Przytoczone w powyższem zestawieniu „renty zasadnicze“ są w rzeczywistości wyższe, ponieważ zwiększają się o dwie dziesiąte wpłaconej sumy ubezpieczenia przez cały czas należenia do instytucyi. Wdowa po robotniku otrzymuje jednorazową kwotę, odpowiadającą rencie zasadniczej, każde dziecko zaś połowę tej sumy. Wkładki oznaczone w powyższem zestawieniu wpłacają po połowie pracodawcy i ubezpieczeni, samodzielnie zaś zarobkujący sami ponosić mają koszta całego ubezpieczenia. Poszczególne pozycye i cyfry uledz mogą jeszcze zmianom, ze względu na to, że obrady nie są jeszcze ukończone, a projekt dzisiejszy w wielu punktach różni się od dawnego. Ogólne zasady będą jednakże, jak się zdaje, zatrzymane. Udział państwa w kosztach ubezpieczenia jest wcale znaczny, chociaż większe obciążenie budżetu nastąpi dopiero po upływie kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat.

Przyjmując za podstawę, że państwo przyczynia się sumą około 90 koron do każdej renty, ofiara państwa na ten cel wynosiłaby w pierwszych latach, kilka milionów, po latach 40 zaś, to jest po uzyskaniu prawa do renty ze strony wszystkich przystępujących dziś do instytucyi, udział państwa wzrósłby do sumy 50—60 milionów koron rocznie. Wniosek Luegera, postawiony w swoim czasie w parlamencie, aby z okazyi jubileuszu cesarskiego państwo przeznaczyło 100 milionów koron na ten cel, nie rozwiązuje przeto właściwie kwestyi, ponieważ odsetki z tej sumy wystarczyłyby zaledwie na pokrycie kosztów w pierwszych 3 lub 4 latach istnienia instytucyi powszechnego ubezpieczenia. Skoro jednak szczegóły ustawy będą wiadome, można będzie także o tem wyrobić sobie ostateczne zdanie.

W związku ze sprawą wprowadzenia powszechnego ubezpieczenia powstał zamiar przeprowadzenia reformy kas chorych, które mają być „skoncentrowane“. Dzisiejsza liczba kas chorych (3000) ma być zredukowaną na 1000. Ustawa o ubezpieczeniu powszechnem ma być wniesioną do parlamentu w jesieni i jeszcze w roku bieżącym uchwaloną. *Sz*

Reforma egzaminów dojrzałości.

Nie będziemy rozstrząsali pytania, czy egzamin dojrzałości w jakiejkolwiek formie i wogóle ma racyę bytu, czemu zaprzeczają bardzo wybitne osobistości; podniesiemy tylko już przez nikogo nie podawany w wątpliwość fakt, że dotychczasowy egzamin dojrzałości był poprostu zabytkiem średniowiecznej scholastyki. To też reformę obecną tego egzaminu powitało całe społeczeństwo z ogromnem zadowoleniem jako zwycięstwo samodzielnego myślenia nad mechanicznem napełnianiem mózgu wiadomościami suchemi, ducha nad formułą, indywidualności nad szablonem. Zniknął egzamin, który był zmorą dla uczniów, rodziców i wszystkich światłych ludzi. Odetchnie młodzież, a starsi mogą i powinni nawet zaznaczyć tę jednę okoliczność, że na szczęście nauczyciele, z nielicznemi wyjątkami, sami łamali zatrute ostrze osławionej „matury“, ratując przed zaprzepaszczeniem duchowem i moralnem setki młodzieńców, którzy potem wysunęli się nieraz na czoło społeczeństwa.

A teraz podajemy szczegóły nowych przepisów o egzaminie dojrzałości według urzędowego komunikatu, które ministerstwo rozesłało tylko do dzienników niemieckich. Nowe przepisy zaprowadzają ważne zmiany równie w pisemnym, jak ustnem egzaminie, a dalej nadają mu cechę i tendencyę nowożytną, wysuwając na pierwszy plan zdolność myślenia wobec formalnej wiedzy.

Przy pisemnym egzaminie odpadają w gimnazyach tłomaczenia z języka wykładowego — ojczystego — na język łaciński, zaś w szkołach realnych tłomaczenia z języka francuskiego na wykładowy, w obu wreszcie zakładach naukowych prace matematyczne. Dla tłomaczeń z języka łacińskiego na wykładowy podwyższono czas pracy z dwóch godzin na trzy i pozwolono używać słownika szkolnego, tak w tym wypadku, jak przy egzaminach z języków nowożytnych w szkołach realnych. Przy zadaniu z języka wykładowego abituryenci w obu szkołach będą mieć wolny wybór z pośród trzech tematów.

Egzamin ustny, równie dla uczniów publicznych, jak prywatnych, obejmuje cztery przedmioty, a mianowicie w gimnazyach łacinę albo grekę, język wykładowy, geografię i historyę, jednakże z ograniczeniem do „wiadomości o ojczyźnie“, to jest do historyi i geografii Austro-Węgier, konstytucyi, administracyi i statystyki, ze szczególnem uwzględnieniem austryackiej połowy, a wreszcie matematykę. Egzamin z fizyki odpada, natomiast wedle nowego rozporządzenia w drugiem półroczu VIII klasy mają być w szkole przez jednę godzinę tygodniowo urządzane ogólne powtarzania z zakresu tego przedmiotu.

W szkołach realnych ustny egzamin obejmuje jeden język, geografię i historyę, z ograniczeniem podobnem, jak w gimnazyach, matematykę i fizykę. — Przy egzaminowaniu z języków, historya literatury i tak zwane realia nie mogą być przedmiotem osobnego egzaminu. Z którego języka ma abituryent składać egzamin, zależy obok wyników egzaminu pisemnego, także od wyboru abituryenta. W matematyce mogą być tylko dawane zadania do rozwiązania, z wykluczeniem jednakże zadań, wymagających nadzwyczajnej przez ćwiczenie zyskanej zręczności w algebraicznych transformacyach i geometrycznych konstrukcyach, tudzież pamięciowego opracowania formuł i szczegółów, nie mających praktycznego znaczenia. — Przy egzaminowaniu z fizyki w szkołach realnych odpadają teoretyczne i eksperymentalne uzasadnienia, a równocześnie zarządzone zostało systematyczne powtarzanie materyału naukowego. Niepomyślne wyniki egzaminu pisemnego nie tworzą przeszkody do przypuszczenia do egzaminu ustnego, jednakże w takim razie kandydat musi z przedmiotu owego zdawać egzamin ustny.

Po zakończeniu egzaminu ustnego komisya egzaminacyjna rozstrzyga o dojrzałości kandydata do uczęszczania na uniwersytet na podstawie ogólnego wrażenia, z uwzględnieniem wyniku egzaminu pisemnego i postępów kandydata w ciągu obu półroczy ostatniego roku szkolnego. — Komisya rozstrzyga albo jednogłośnie, albo większością głosów. Tak samo postępuje się przy uznaniu kandydata za „dojrzałego z wyszczególnieniem“. Ponieważ chodzi o wrażenie ogólne, więc odpadają dotychczasowe egzamina poprawcze z poszczególnych przedmiotów. Reprobowanie następuje albo na pół roku, albo na cały rok. W pierwszym wypadku dobre noty z poprzedniego egzaminu pisemnego zatrzymują swoją ważność. — Świadectwo dojrzałości nie będzie zawierać not z poszczególnych przedmiotów, lecz tylko stwierdzenie dojrzałości i jej stopnia.

Sposób ustnego egzaminowania został w nowem rozporządzeniu określony przez rozliczne przepisy, z pośród których ważnym jest przepis, że egzamin ustny ma posiadać cechę swobodnego kollokwium, że kandydatowi ma być przed egzaminowaniem pozostawiony czas do zastanowienia się nad przedłożonemi pytaniami. — Ułatwienia mają na celu usunąć nietylko znużenie fizyczne, lecz także zapobiedz przygnębieniu i rozdrażnieniu psychicznemu. — Z drugiej strony kandydat ma tem więcej sposobności do wykazania, że jest dojrzałym do uczęszczania na uniwersytet.

Nowe przepisy egzaminacyjne nie dopuszczają żadnych uwolnień przy egzaminie ustnym, gdyż dotychczasowe uwolnienia z historyi i fizyki wychodziły tylko na jednostronną korzyść lepszych uczniów, gdy słabsi byli tem więcej obciążeni. Warunkowe uwolnienia, podawane do wiadomości kandydata tuż przed egzaminem, a więc po dokonanem przygotowaniu się z jego strony, usunięto również jako bezcelowe. Tłomaczenia na łaciński jezyk odpadły również jako bezcelowe w dzisiejszem planie naukowym, na co się nawet filologowie zgodzili. Również zbytecznem jest pisemne wypracowanie z matematyki, gdyż ustny egzamin daje zupełną rękojmię stwierdzenia dostatecznej wiedzy na tem polu. Ogólne zasady reformy egzaminu dojrzałości zostaną w całej pełni ocenione dopiero po rewizyi planów naukowych, tudzież po zmienieniu przepisów egzaminacyjnych i klasyfikacyjnych.

Niższe stopy procentowe.

Rychlej, niż się pierwotnie spodziewano, wracają znów na europejskich rynkach pieniężnych po wstrząśnieniach zeszłorocznych stosunki normalne. Znamienny to zaś objaw, że najrychlej pokonał wszelkie trudności kraj, któremu z powodu przesilenia ekonomicznego w Ameryce północnej w końcu roku zeszłego największe groziło niebezpieczeństwo, a który też najbardziej wówczas może ucierpiał z tego powodu — mianowicie Anglia. Najlepszy to dowód, że stosunki ekonomiczno-finansowe w tym kraju są zdrowe, że na racyonalnej opierają się podstawie. Dziś stopa procentowa banku angielskiego wynosi już tylko $3^1/_2$ procent, a według wszelkiego prawdopodobieństwa rychło już spadnie jeszcze niżej, dziś bank ten rozporządza znów bardzo obfitemi zasobami złota — dziś nie brakuje tam gotówki. Sanacya stosunków pieniężnych mogła się tam dokonać w tak krótkim stosunkowo czasie, ponieważ nie była następstwem przesilenia w kraju, zbytniego napięcia kredytu i produkcyi przemysłowej, lecz wyłącznie skutkiem „wpływów amerykańskich“, oddziaływania tamtejszych katastrof na targi angielskie. Gdy więc tam nastąpiło polepszenie, gdy zmniejszyła się, a nawet ustała amerykańska inwazya po angielskie złoto, zaraz też w Londynie odetchnięto swobodniej i w lot niemal zatarto wszelkie ślady przebytego wstrzą

Michał Marczewski.
(Mimar.)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

27 (Ciąg dalszy.)

Dotąd nie wiedziała o niczem, świat zakrywał jej ów Walek tęgi w sobie i w karku; odtąd odwróciła się karta, nie stało Walka i na panią Walkową wionął gorący dech nieco brudnej i nieco cuchnącej życiowej prawdy.

O ileż lepiej było siedzieć za ladą, kontrolować gromadzące się w misce okrawki i oglądać poobrzynane dyski, z których należało wydawać resztę temi fałszywemi dwojakami... Oj, ileż lepiej, ileż lepiej!...

Poza tem męczyło ją jeszcze coś innego, coś, co mogłoby nosić nazwę religijnego cierpienia.

Ten straszny Pikura chciał może naprawdę Walka rznąć?!...

Tułała się po mieszkaniu niby cień żyda wiecznego i nigdzie nie mogła sobie znaleść spokoju.

Bo jakżeż można pozwolić, jakżeż dopuścić, żeby oto tak, ni z tego ni z owego nieboszczyka transzowali, nie przymierzając niby wieprza?!...

Nie, nie!... Biła ją febra, szarpała niepewność, biegła do „salonu“, rzucała rozpaczliwe spojrzenia na obrzękłą, sinawą twarz swego dozgonnego towarzysza, wracała do jadalni, by wpijać się wzrokiem w litościwe oblicze Matki Boskiej Częstochowskiej, w złoconych ramach, udekorowanych palmami, a jednak nie decydowała się jakoś przejść poza rubikon owych dziesięciu rubli, poza którym rozpierały się takie zatrważające zera...

Boże!... Może to sto, może dwieście?...

Jezus, Marya!... Kto to wie?!... Jak taki szubrawiec zaśpiewa człowiekowi jeszcze więcej?!...

Ach, Boże się zlituj!... Nie było nawet do kogo gęby w tem bezmiernem strapieniu otworzyć!...

Nad ranem, wyczerpana kłopotami, zapadła w rodzaj jakiejś półdrzemki, pół snu, pełnego gorączkowych halucynacyj.

Zdawało jej się, że jakiemś zrządzeniem opatrzności, przykre wypadki dnia zakończyły się wreszcie możliwie pomyślnie tak, że do zbolałej duszy wciskać się poczęło jakby pożądane ukojenie. Senne marzenie maluje jej pogodny obraz. Oto Walkowy pogrzeb wypadł wspaniale, wszak zyskał sobie pochwały znajomych i przyjaciół, a ona nieszczęśliwa wdowa w czarnym welonie, powraca do pustego mieszkania, żegnana przez współczujące kumoszki nadzwyczaj serdecznie.

I oto kładzie się na owo wdowieńskie łoże w poczuciu swej sprawiedliwości, mrucząc zdrowaśki za dusze zmarłe, gdy naraz słyszy wyraźnie, jak ktoś po korytarzu wolno, wolniutko słapie... W tem drzwi w jej oczach otwierają się szeroko, przepuszczając do pokoju nie kogo innego, tylko jego, tęgiego w karku i w sobie Walka.

Pani Walentowa chce krzyknąć, jak się to w takim wypadku należy:

— Wszelki duch pana Boga chwali!... — ale nie krzyczy jakoś wcale, bo też i Walek nie wygląda bynajmniej na ducha, jest żyw, zdrów i rzeźki, tylko dziwnie jakoś na nią spogląda, idzie ku prostemu, kuchennemu stołowi, kładzie się na nim jak długi, wyjmuje z kieszeni myśliwski nóż i rozpoczyna się nim rżnąć.

— Ma mnie ów Pikura krajać, to wolę się sam!

I biednej wdowie włosy powstają dęba na widok takiej niezwykłej sekcyi.

Zrywa się z łóżka, ręce składa jak do modlitwy.

— Walek, bój się Boga!... Na rany Chrystusa Pana!...

Walek jednak tylko na nią zębami klapie, jak prawdziwy, niezaprzeczony upiór i pruje sobie brzuch, niby zleżały worek, wyrzyna z niego po kolei żołądek, wątrobę, śledzionę i wszystko to rzuca przed swoją małżonkę na ziemię.

— Głowa cię o to nie bolała, czy mnie w kawałkach, czy całego pochowają, koprowiny ci się nie chciało z pończochy wysypać, to teraz na to patrz!...

I żebra sobie rozpiłowywa aż kości z pod noża pryskają, do „letkich“ się dobiera, jakby się z byle prosiakiem załatwiał, gdy na biedną Florkę pot chłodny występuje...

Ona wije się z bólu i ryczy, mogłaby może uciec, lecz nie śmie, bo upiór rozgniewany ryczy już na nią wściekle.

— Co noc cię będę nachodził, co noc cię dręczyć będę, za to, żeś mnie wydała na taką poniewierkę.

Ten zimny pot, ta krew gorąca mężowska, zastygają szybko na jej ciele w jakąś twardą skorupę, która poczyna ją ściskać, krępować, dusić, aż oczy jej na wierzch wyłażą, aż w piersiach zamiera dech... Jeszcze chwila, jeszcze krótka. Kudralska czuje, że całe stado upiorów powaliło się na nią, niby głaz mogilny i chichocze się jadowitym śmiechem potępieńców, dusi ją za gardło z piekielną furyą wściekłości.

Zebrała siły niewieście, szarpnęła się z miejsca rozpaczliwie i zleciała na podłogę z fotelu, na którym spała.

Dzień wstawał.

Na łatany daszek przeciwległej kamieniczki padały różowawe odblaski zorzy porannej, do pokoju przez otwarte okna dolatywał wiaterek wiosenny, szamocąc płomieniami dogorywających gromnic przy nieboszczyku, pustka panowała naokół i martwa cisza, tylko na kanapce w rogu, zwinięty w kłębek „niby psina“, spoczywał Siusiulski i chrapał na wszystkie możliwe tony.

Kudralskiej ulżyło się znacznie.

— Patrzcie państwo, to to ten nieboraczek tak głośno Pana Boga chwali!

Podniosła się na nogi ociężałe, podeszła do swego teraz rządcy, nakryła go zdjętą z własnych pleców chustką wełnianą i spokojniejsza już wymknęła się do sypialni.

Tam stały rozmaite kufry i kuferki, w czeluściach ich kryły się różnorodne pończoszki i pończochy, jedna zaś z pończoch była pękata, ciężka i brzęczało w niej coś metalicznie.

Pani Florentyna wysypała jej zawartość na niewielki koła łóżka stoliczek i z determinacyą zabrała się do liczenia.

Były to prawie same dwojaki, trojaki, szóstaki...

— Dwa, cztery, dziesięć, dwadzieścia, złoty... Złoty groszy dwa, złoty groszy dwanaście, dwa złote... Dwa złote groszy dwadzieścia, trzy, trzy złote groszy dziesięć... Jezusie Nazareński! Gęba zaboli zanim się człowiek do rubla w ten sposób doliczy!...

Słońce zeszło, dzień się zrobił jak wół i w mieszkaniu zapanował zwykły ruch, u Kudralska jeszcze liczyła pieniądze, wydobyte z różnych szuflad i szufladek.

Nieboszczyk prowadził interesa jak prawdziwy porządny obywatel. Każdy grosz otrzymywał z jego ręki swoje właściwe przeznaczenie, aby zaś raz przyjęty system nie uległ czasem zmianie chwilowego usposobienia śmiertelnego człeka, gotówka, ile jej się zebrało, ponad dzienny obrót, szła niezwłocznie do różnych kas oszczędności.

Z obrotu dziennego, niestety, nie wiele dało się uszczknąć i ukryć do pończochy.

Wystarczyć to mogło od biedy na natychmiastowe wydatki, gdyby nie ten kawał...

Komorne wszędzie popłacone, przyjaciół ani na lekarstwo, spodziewać się raczej można było takich od brania jedynie, ale wdowa wzięła na kieł.

Niech co chce będzie, ona do tego krajania nie dopuści żadną miarą!

Cóż to, przez lat ośmnaście trzymała cały ten kram w swoich mocnych rękach, jak co, to nawet i Walek musiał „mores“ znać, a teraz na raz?!...

O, żeby to tylko tyle! O takie głupstwo, to niema jeszcze strachu!...

Nakarmiła dzieciaki, Siusiulskiemu wydzieliła dubeltową porcyę rannej kawy, Bokalskiej odsunęła na bok dwie mularki i cztery kawałki kostkowego cukru, poczem już, nie radząc się nikogo, zabrała owe książeczki oszczędnościowe i wyszła na miasto, zapowiedziawszy, aby, Boże broń, do jej powrotu dzienne sprawy szły jak się patrzy, zwykłym porządkiem.

(C. d. n.)

śnienia. Przemysł angielski rozwija się dalej pomyślnie i ściąga ze wszystkich stron świata do swoich ognisk nowe strumienie ożywczego metalu.

Inaczej zupełnie przedstawia się dziś sytuacya w Niemczech. I tam wprawdzie stopa procentowa banku państwowego z $7\frac{1}{2}$ procent zniżoną została najprzód na 6, a obecnie nawet na $5\frac{1}{2}$ procent, — lecz ogólne stosunki jeszcze się nie poprawiły w znaczniejszej mierze. Tu bowiem przesilenie nie było jedynie wynikiem wstrząśnień amerykańskich, tu wynikało w wysokim stopniu ze zbytniego naprężenia wewnętrznego. W całym przemyśle niemieckim panowała szalona wprost nadprodukcya, dosięgała ona takich rozmiarów, że za cud prawdziwy uważać trzeba, że zdołano uniknąć tam groźnego krachu. Za to atoli sanacya stosunków postępuje tam powoli i bardzo opornie. Znamienny obraz sytuacyi dają nam tam bilanse wielkich instytucyj bankowych. Prawie wszystkie wykazują niesłychane wprost napięcie kredytu — a znaczna część także bardzo wysokie straty. W bilansie Banku drezdeńskiego widzimy znów pozycyę strat w wysokości aż 6 milionów marek! Jedynie potężna „Deutsche Bank“ zdołała korzystnie zamknąć swoje roczne obroty. Nie dziw więc, że dyrekcya niemieckiego „Reichsbanku“ nie spieszy się z większem obniżeniem stopy procentowej. Utrzymanie jej na znaczniejszej wysokości jest tu konieczne — jako zapora przeciwko dalszym wewnętrznym wybujałościom przemysłowo-finansowym.

W tem przebytem szczęśliwie przesileniu okazało się ponownie, że termometrem ruchu przemysłowego jest nietylko złoto, lecz także niepozorny węgiel kamienny. I tym razem znowu przesileniu na targach pieniężnych towarzyszyło przesilenie na targu węglowym, wraz z brakiem złota powstał także brak węgla. I teraz znowu z chwilą polepszenia się stosunków finansowych — zapełniły się znowu składy węglowe. I ten objaw występuje na jaw najjaskrawiej w Niemczech. Gdy stopa dyskontowa Banku rzeszy niemieckiej wynosiła $7\frac{1}{2}$ procent, brakowało tam węgla tak dalece, że za wysokie ceny sprowadzać go było trzeba z zagranicy. Dziś zapotrzebowanie tego paliwa tak się zmniejszyło, iż kopalnie na gwałt ograniczają produkcyę. Dowód to znacznego obniżenia się produkcyi przemysłowej. Fabryki nie potrzebują już tak znacznej ilości opału dla swoich machin, lecz tem samem także mniej potrzebują gotówki obrotowej, bo wraz z ograniczeniem produkcyi zmniejszyły się i ich wydatki na surowce i płace robotników.

Lecz to znaczne obniżenie się konjunktury w Niemczech przedstawia pewne niebezpieczeństwo dla przemysłu krajów ościennych. Przemysłowcy niemieccy rychło już może zmuszeni będą dla ratowania swej sytuacyi opróżnić przepełnione swoje magazyny — chociażby ze stratą. Łatwo więc nastąpić może zalew targów ościennych przez wyroby niemieckie po cenach, z któremi wyroby innych krajów konkurować nie będą mogły. Dotychczas jeszcze nie nastąpiło to w większej mierze — lecz w każdym razie liczyć się z tem trzeba. A liczyć się z tem i my musimy wobec rozpoczętego dopiero bojkotu towarów pruskich

Kronika.

Kraków, 10 marca.

Od administracyi. Przypominamy, że numer poranny „Nowej Reformy“ odbierać można już od godziny 6 rano. Mianowicie od godziny 6 do 8 rano wydaje się numer poranny w ekspedycyi, umieszczonej w oficynie kamienicy l. 3 przy ulicy św. Anny, zaś od godz. 8 rano przez cały dzień w administracyi przy ul. Jagiellońskiej l. 10. Numer popołudniowy wydaje się w administracyi od godz. pół do 6 począwszy do pół do 10 wieczór

Agencye „Nowej Reformy“ przyjmują przedpłatę po tej samej cenie, co biura administracyi, mianowicie po 2 kor. miesięcznie (dwurazowe wydanie) bez odnoszenia do domu.

Kanalizacya Wisły. Odnośnie do artykułu w niedzielnym numerze naszego pisma, zawiadamiającym o projekcie rządowym rozpoczęcia robót koło kanalizacyi Wisły pod Krakowem, oraz robót koło zabezpieczenia miasta przed powodzią, dowiadujemy się, że tutejsza ekspozytura dróg wodnych zapowiadanej koncesyi na rozpoczęcie robót jeszcze nie otrzymała. Gdy koncesya z ministerstwa handlu nadejdzie, po wykupieniu potrzebnych gruntów nastąpi natychmiastowe rozdanie robót, które rozpoczęte będą jeszcze w bieżącym roku.

Dom dla uczniów Akademii sztuk pięknych. Otrzymujemy następujące pismo: Pragnąc przyjść z pomocą uczniom Akademii sztuk pięknych w Krakowie, komitet obywatelski powziął myśl wybudowania domu dla tych, co, poświęcając się sztuce, walczą niejednokrotnie z biedą, nie posiadając dachu nad głową. Wiemy, że zadanie to trudne, i że do urzeczywistnienia go trzeba ludzi, którzyby chętnie wzięli udział w tej pracy. Kierując się tą myślą, komitet zaprasza na posiedzenie, które się odbędzie we środę dnia 11 b. m. o godzinie 5 po południu w sali biblioteki Akademii sztuk pięknych przy placu Matejki.

Z sali odczytowej. Przypominamy, że jutro we środę o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w auli uniwersyteckiej, staraniem „Zjednoczenia“, odczyt profesora uniwersytetu dra Garbowskiego p. t.: „Filozofia przyrodnicza św. Franciszka z Assyżu.

Kiermasz. Na dochód budowy domu dla podrzutków odbędzie się w niedzielę 15 b. m. w salach starego teatru „kiermasz“ z łaskawym współudziałem pp. Ireny Solskiej, Izy Karpaczewskiej, pp. prof. Lalewicza, Bron. Pożniaka, A. Zelwerowicza, oraz orkiestry 13 pułku pod osobistym kierunkiem p. Hocka. Początek kiermaszu o godz. 3. O godz. 5 odegraną zostanie jednoaktówka „Sto metrów ponad ziemią“ przez p. Solską i p. Zelwerowicza.

Z teatru miejskiego. Tragedya Wyspiańskiego „Meleager“, nie grana dotąd na scenach polskich, ukaże się w sobotę. W inscenizacyi teatralnej podzielono sztukę na trzy odsłony. Wieczór sobotni uzupełni Wyspiańskiego „Zgon Barbary Radziwiłłówney“, scena z niedokończonego dramatu ostatniego dzieła poety

W sprawie ostatniej premiery w teatrze. Od jednej z wybitniejszych pań krakowskich otrzymujemy następujące pismo:

Uważam sobie za obowiązek podać do wiadomości szan. Redakcyi fakt, który zapewne nietylko w moich oczach uchodzić będzie za arcysmutny. Byłam na niedzielnem przedstawieniu dramatu Strindberga „Ojciec“. Utwór to pełen drażliwych zgrzytów, szarpiący już nietylko nerwami, ale całą istotą moralną, przygnębiający do głębi, utwór, którego wiele osób dosłuchać nie mogło do końca i przed zapadnięciem zasłony opuściło widownię. Gdy opuszczałam teatr, w westibulu spostrzegłam całą falangę dziewcząt czternasto i piętnastoletnich, najwidoczniej wychowanice jakiegoś pensyonatu, czy szkoły. Ciśnie się na usta pytanie: jaką opieką otoczone są te dzieci, które z całą swobodą mogą wysłuchiwać utworów tego rodzaju, co sztuka niedzielna? Pomijam już jej temat drażliwy, w żadnym wypadku niestosowny dla wyrostków i podlotków, ale ten jad niesłychanego, chorobliwego wprost pesymizmu, ten rozpasany anarchizm moralny, którym oddycha cały dramat, ta jaskrawa brutalna wiwisekcya stosunku dwóch płci — jakiż wpływ mogła wywrzeć na wrażliwe i niekrytyczne umysły dziewcząt, które nie poznały wszak jeszcze abecadła życiowego, a z których społeczeństwo pragnęłoby mieć przecież moralne, zdrowe jednostki, wolne od przejmowania się ideałami, jakie konieczne są do jego bytu i rozwoju?

Zapytuję jeszcze raz, gdzie są rodzice tych dzieci? czy z wiedzą ich odbywa się ta masowa edukacya?

Bezpodstawne zarzuty. Otrzymujemy pismo następujące z prośbą o umieszczenie:

W numerze 7 pisma „Nowy Tygodnik Jarosławski“ z dnia 15 lutego 1908 r. znajduje się artykuł p. t. „Przewrotność narodowych demokratów“, skierowany między innemi przeciw przewodniczącemu Koła i Związku okręgowego T. S. L. w Jarosławiu, p. prof. Kazimierzowi Piątkowskiemu. Wobec tego faktu zwrócił się zarząd Koła w Jarosławiu do zarządu głównego T. S. L. z żądaniem, aby ten ostatni przeprowadził lustracyę ksiąg Koła, oraz całej jego działalności oświatowej. Lustracya ta odbyła się dnia 26 lutego b. r. i wykazała przedewszystkiem, że księgi rachunkowe oraz fundusze Koła znajdują się w zupełnym porządku. Jednocześnie przekonał się zarząd główny, że twierdzenie, zawarte w powyżej wzmiankowanym artykule, a mianowicie, że przewodniczący Koła prof. Piątkowski „samowładnie dysponuje funduszami Towarzystwa“ i że „ratuje się nimi chwilowo przed pierwszym, jak pensya nie wystarczyła“, jest wprost bezpodstawną insynuacyą, gdyż przewodniczący Koła nigdy funduszów Koła nie miał u siebie, a dochody wpływały wprost na ręce skarbnika p. Drozdowskiego. Także dalsze zarzuty, czynione zarówno przewodniczącemu, jak i innym członkom zarządu Koła w Jarosławiu przez wymienione wyżej pismo, a powtórzone przez „Kuryer Lwowski“ z dnia 20 lutego b. r. (nr. 85), a mianowicie, że „wprowadza ją T. S. L. na arenę żywota politycznego i walk wyborczych“, są niezgodne z prawdą, gdyż Koło jarosławskie właśnie ze względu na czas przedwyborczy, nie urządzało na wsi odczytów od 19 stycznia b. r. i członkowie zarządu Koła nie wyjeżdżali jako delegaci T. S. L. nigdzie.

Sprawa założenia szkoły w Tywoni, którą, zdaniem „Nowego Tygodnika Jarosławskiego“, prof. Piątkowski „obiecał chłopom postawić, jeżeli wyborcy będą głosowali na Marcińczyka“, została również z rozmysłem fałszywie przedstawioną. Akcya Koła w tym kierunku toczy się od jesieni 1907 r., a zarząd Koła już dnia 31 października 1907 r. zwrócił się w tej sprawie do zarządu głównego. Koło działało następnie ściśle według wskazówek zarządu głównego, którego referent spraw szkolnych porozumiał się z Kołem w połowie grudnia zeszłego roku. Sprawa ta zresztą została już w dniu 5 stycznia r. b. wprowadzona w czyn, w tym dniu bowiem pełna Rada gminna w Tywoni uchwaliła, by natychmiast wnieść podanie do Rady szkolnej okręgowej z prośbą o organizacyę szkoły jednoklasowej, z językiem wykładowym polskim. — Wogóle zaś pomoc ze strony Koła od pierwszej zresztą chwili obliczona była wyłącznie do zakupna sprzętów szkolnych. O jakiemkolwiek więc samowolnem postępowaniu przewodniczącego Koła nie może być mowy także w tym wypadku.

Przy tej sposobności pragnie zarząd główny T. S. L. stwierdzić, że Koło jarosławskie od czasu objęcia przewodnictwa w zarządzie przez p. prof. Piątkowskiego rozwinęło jeszcze gorliwszą i ściślej celową działalność oświatową.

Rozpatrzywszy te wszystkie zarzuty i doszedłszy do wniosku, że były one jedynie oszczerstwem, podyktowanem namiętnością walki politycznej, nie może zarząd główny powstrzymać się od uwagi, że jeśli wszelkie rzucanie obelg wogóle jest postępkiem nieetycznym, to wciąganie w wir walki politycznej instytucyi, zdala od tej walki stojącej, rzekomo, by złe wytknąć, a w istocie na to, by przeciwnika politycznego oczernić, jest w najwyższym stopniu szkodliwem dla tej instytucyi, a więc i dla całego społeczeństwa

Zarząd główny T. S. L. stał zawsze i stoi na stanowisku czysto oświatowej działalności Towarzystwa Szkoły ludowej, może więc wymagać równocześnie, by ze względu na dobro publiczne podawano w dziennikach o ile istotnie zajdą fakty wciągania T. S. L. do walki politycznej, nie zaś pozbawione podstawy pogłoski, lub, co gorsza, rozmyślnie ukute oszczerstwa.

Kraków, dnia 29 lutego 1908.

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej: Prezes dr Ernest Bandrowski Sekretarz Antoni Januszewski.

Zebranie urzędników kolejowych w sprawie wyborów do Rady miasta Krakowa, odbędzie się w Resursie urzędniczej jutro we środę o godzinie 5 po południu, a nie we czwartek, jak pierwotnie zamierzono

Związek przemysłowców budowlanych. We wczorajszym numerze „Naprzodu“ zamieszczono wiadomość, że w Krakowie utworzył się związek przemysłowców budowlanych, którego celem ma być dążenie do obniżania płac robotników budowlanych. Gdyby robotnicy oparli się przedsiębiorcom, ma być zarządzony lokaut wszystkich robotników.

Odnośnie do sprawy tej otrzymujemy od p Józefa Goreckiego następujące wyjaśnienie:

„W dniu 6 b. m. na zgromadzeniu w Towarzystwie technicznem uchwalono i rzeczywiście założono „Związek uprawnionych przemysłowców budowlanych“, którego celem jest obrona własnych interesów przed wyzyskiem i w granicach ustaw dozwolonych środków. Do Związku tego przystąpiło dobrowolnie i solidarnie kilkudziesięciu przemysłowców i majstrów z wszystkich zawodów budowlanych, a inicyatorami tegoż było grono ludzi dobrej woli, wyrozumiałych i najżyczliwiej klasie pracującej usposobionych, którzy rzecz doprowadzili do skutku bez wymuszeń i podstępów.

„Wiadomość zatem „Naprzodu“, podana w celu rozjątrzenia umysłów, jakoby część zebranych opozycyjnie się zachowała i wyszła z sali, oraz jakoby „Związek“ ten miał na celu obniżanie robotnikom płacy, wreszcie jakobym ja temu zebraniu przewodniczył, jest wymysłem na wskróś tendencyjnym i fałszywym.

Nie my groźbą i podstępami wojujemy, a idąc zawsze drogą legalną, legalnemi środkami bronić przed odpowiedniemi napaściami swej własności będziemy. Józef Gorecki.

Oburzająca brutalność pachołka miejskiego. Od pewnej wybitnej osobistości, zamieszkałej przy ulicy Wolskiej, otrzymujemy następujące zażalenie: „Dorastająca moja córka idąc od parku dra Jordana ku ulicy Wolskiej wzdłuż nowej drogi, wiodąc psa na smyczy, weszła do fosy, oddzielającej drogę dla pieszych od drogi dla jezdnych, i szła nią przez pewną przestrzeń. Gdy ją ujrzał pachołek miejski, umundurowany, człowiek już siwy, podbiegł do niej i obsypał panienkę nieletnią, z dobrego domu, stekiem obelg i wyrazów tak nieprzyzwoitych, że ich nawet początkową literą niepodobna zaznaczyć. — Gdy córka moja stanęła na drodze, pachołek przyskoczył do niej i trzymając kij tuż przy jej twarzy, powtórzył znowu cały słownik wstrętnych obelg i oświadczył osłupiałej z przerażenia dziewczynie: „Twoje szczęście, że cię nie wypoliczkuję“! Zamiast policzka użył wyrazu odpowiedniego do całego swojego zachowania się. Gdy córka powróciła do domu i opowiedziała, co ją spotkało, pojechałem natychmiast fiakrem na wskazane miejsce i skarciłem pachołka, który do swego postępku się przyznał. — Wobec tego oddaję ten fakt pod rozwagę magistratu za pośrednictwem „Nowej Reformy“, nie wątpiąc, że pachołek zostanie należycie ukarany“.

Autor listu z powyższem zażaleniem jest nam znany osobiście.

Przypadkowe otrucie. Dzisiejszej nocy zaszedł w Krakowie przy ulicy Kolejowej L. 2 nieszczęśliwy wypadek otrucia, któremu uległ 21-letni Maryan Hubicki, słuchacz III. roku medycyny. Wrócił on wczoraj później do domu i uczuwając silny ból głowy, zażył proszek, jakie zwykle miał przy sobie w pugilaresie. W godzinę po zażyciu proszku uległ silnym atakom konwulsyj wśród objawów niezwykle silnego otrucia. Przerażony współlokator-kolega zawezwał na miejsce pogotowie ratunkowe. Pogotowie po przybyciu do mieszkania p. Hubickiego zastało go w stanie nieprzytomnym na łóżku, jeszcze w ubraniu. Przystąpiono do akcyi ratunkowej, poczem po zażyciu antidotum chory odzyskał chwilowo w wozie ratunkowym przytomność. Wówczas przedstawił swą straszną pomyłkę — udzielając dyżurnym swych wrażeń po zatruciu. Ponieważ zatrucie budziło poważne obawy, przewieziono chorego o godz. $2\frac{1}{2}$ w nocy na klinikę chorób wewnętrznych. Tu jednak mimo wszelkich wysiłków objawy zatrucia i drgawki konwulsyjne ponowiły się i rano o godzinie pół do 9 nieszczęśliwy młodzieniec zakończył życie. Prawdopodobnie wskutek nieostrożności zmarły zażył zamiast proszku na ból głowy, strychninę, którą również nosił przy sobie. — Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Jutro odbędzie się obdukcya sądowo-lekarska w celu stwierdzenia istotnej przyczyny śmierci.

Aresztowanie niebezpiecznego złodzieja. Policya aresztowała wczoraj niejakiego Stanisława Drożdża i jego przyjaciółkę Zielińską, pod zarzutem szeregu kradzieży z mieszkań w Krakowie. Istotnie stwierdzono, że Drożdż w ostatnich tygodniach popełnił mnóstwo kradzieży, przeważnie w przedpokojach mieszkań, wyrządzając szkody z górą na 500 koron. Drożdż, wraz ze swą przyjaciółką, żył dostatnio, wydając po kilkanaście koron dziennie i sprawiając częste libacye. Po śledztwie policyjnem Drożdża i Zielińską odstawiono do sądu karnego.

Zagadkowa figura. Policya aresztowała wczoraj zamieszkałego w Krakowie przy ulicy Krakowskiej pod L. 49, młodego, 24 lat, o eleganckiej powierzchowności mężczyznę, przedstawiającego się jako Salomon Lewkowicz, podróżujący agent z Królestwa Polskiego. Stwierdzono, że Lewkowicz mieszkał już przed rokiem w Krakowie z młodą kobietą, którą przedstawiał, jako swoją żonę Rozalię, sam zaś zameldował się jako Mendel Ehrlich, krawiec. Po wyjeździe z „żoną“, ów Ehrlich-Lewkowicz znowu przybył do Krakowa z inną „żoną“, Ruchlą, a obecnie, pojawiwszy się w Krakowie po raz trzeci, jako kawaler, starał się o jedną panienkę za żonę. Ponieważ policya stwierdziła dalej, że ów rzekomy Lewkowicz-Ehrlich wywiózł swe poprzednie „żony“ do Londynu, oraz, że utrzymywał stosunki z rozmaitymi ludźmi w Brazylii, Stanach Zjednoczonych i na Wschodzie, dokąd prawdopodobnie wywoził swe przygodne „żony“, jako żywy towar, został aresztowany. Dzisiaj przy przesłuchaniu w biurze policyjnem, gdy jeden ze świadków w oczy powiedział Lewkowiczowi, że widział go w Londynie z kobietami, czemu przeczył Lewkowicz i uniósł się tak dalece, że wobec przedstawicieli władz uderzył w twarz świadczącego.

Przy aresztowanym znaleziono 100 rubli, — a w mieszkaniu jego ogromny kufer, pełen wykwintnej garderoby. Po śledztwie policyjnem, prowadzonem przez p. Warczewskiego, odstawiono owego tajemniczego Lewkowicza-Ehrlicha do sądu karnego.

Krwawe pobicie. Wczoraj wieczór około godziny 8 na ulicy Gazowej, w pobliżu elektrowni miejskiej, rozegrała się krwawa scena między Jakóbem Wrześniakiem, 20-letnim pomocnikiem murarskim, a jego własną siostrą i jej mężem. — Wrześniak wywołał sprzeczkę ze siostrą, za którą ujął się mąż i kłótnia wkrótce zamieniła się w krwawą bójkę. Wkrótce Wrześniak, oblany krwią i pokaleczony, runął bez przytomności na ziemię. Przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe, które zabrało pokaleczonego na stacyę ratunkową. Miał on twarz całą pokaleczoną, na skroniach znaczne rany, wargi poprzecinane szkłem i również poranione ręce. Ponieważ nadmierny upływ krwi pozbawił Wrześniaka chwilowo przytomności, postanowiono po opatrunku przewieść go do szpitala św. Łazarza. W chwili przygotowywania przewózki wtargnęli jednak na stacyę szwagier i siostra pobitego i uprowadzili go. Dopiero po 2 godzinach przywiedziono go znowu na stacyę ratunkową, całego we krwi. Po powtórnem opatrzeniu przewieziono Wrześniaka do szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

Z Bronowic Wielkich piszą nam: W niedzielę 8 b. m. przybył do nas komitet czytelni ludowej wraz z chórem włościańskim z sąsiedniej wsi Modlnicy i urządził nam bardzo piękny wieczór patryotyczny, którego program wypełniły: zagajenie przez miejscowego kierownika szkoły p. Szafrańskiego, odczyt treści historycznej, który wypowiedział p. I. Flis, kierownik szkoły z Modlnicy, dalej produkcye chóru włościańskiego pod batutą p. Flisa, a wreszcie obrazy „latarnia magiczna“. Ogólne uznanie wywołał chór włościański, który może śmiało współzawodniczyć z każdym chórem. Duszą i dyrygentem tego chóru jest dzielny kier. szkoły p. Ign. Flis. Wszyscyśmy unosili się i podziwiali żmudną pracę i szczególny talent do prowadzenia i wydoskonalenia głosów u włościan. To też należy się uznanie p. Flisowi i wdzięczność dla nauczyciela, który prawdziwie pracuje dla ludu.

Wadowice, 8 marca. Dnia 6 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Koła miejscowego T. S. L., lecz niestety przy słabym udziale członków. — Według sprawozdania, przedstawionego przez przewodniczącego, liczyło Koło w r. 1907 132 członków. Działalność swą ograniczyło, ze względu na szczupłe jeszcze fundacye, tylko na miasto. W mieście utrzymywało wypożyczalnię książek ludową, liczącą 634 dzieła w 695 tomach, z której korzystało 559 czytelników, pożyczając w ciągu roku 6865 książek. Oprócz wypożyczalni książek prowadziło dwa kursy nauki czytania i pisania: jeden dla dziewcząt dorosłych, drugi dla żołnierzy. Dziewcząt uczęszczało regularnie 20; za pilność i dobry postęp w nauce udzieliło im Koło przy końcu roku nagród w książkach do czytania i do modlitwy. Żołnierzy zapisało się 30, lecz frekwencya ich była słabsza i rezultat w nauce gorszy. Pracowało też Koło w kierunku ideowym, utrzymując ściły związek z zarządem głównym i innemi Kołami i współdziałając z tutejszemi towarzystwami, czy to kiedy rozchodziło się o urządzenie obchodów patryotycznych, czy o zaprotestowanie przeciw ustawom antipolskim, czy o akcyę bojkotową. Dla pomnożenia dochodów własnych, jak niemniej i całego Towarzystwa, zajmowało się również Koło sprzedażą wydawnictw T. S. L. i zebrało na dar narodowy 3 maja 342 kor. 55 hal. Obrót kasowy Koła wynosił 1502 kor. 64 hal. — W dyskusyi nad sprawozdaniem podniósł p. Han dodatni rezultat pracy i zabiegów zarządu, mimo trudnych warunków miejscowych i postawił wniosek, przyjęty jednomyślnie, aby zarządowi udzielić absolutoryum i wyrazić podziękowanie za wydatną pracę. Wśród wniosków, odnoszących się do działalności Koła, zwrócił uwagę między innymi p. dr Korn, że dla przełamania pewnej wśród publiczności apatyi i dla pomnożenia dochodów, należałoby wydać odezwę z prośbą o liczniejsze przystępowanie do Towarzystwa i urządzić przedstawienie lub koncert na dochód Koła. Po wyjaśnieniu przez zarząd niektórych spraw i omówienia programu pracy na przyszłość, wybrano z nieznacznemi zmianami dotychczasowych jego członków członkami zarządu. Przewodniczącym został wybrany ks. Wł. Macheta, zastępcą przewodniczącego p. J. Stopczyński; członkami pp.: M. Beezowa, St. Bogdanowicz, M. Grabowska, Wł. Hommé, Izyd. Karpiński, Ad. Kozłowski, J. Łaszcz, St. Matuszewski, J. Pollner, R. Szewczykówna, Szym. Zając, M. Żędzianowska. Do komisyi rewizyjnej pp.: St. Krywult, J. Pawłowski, K. Sołtys.

Tarnów, 9 marca. (Stowarzyszenie prac kobiecych. Z kroniki policyjnej.)

Instytucya „Taniej kuchni“ wydała przed kilku dniami sprawozdanie ze swej działalności za czas od 2 lutego 1905 aż po koniec roku 1907. Cyfry tego sprawozdania dowodzą potrzeby taniej kuchni dla ubogich sfer ludności naszego miasta, zwłaszcza dla biednych studentów. I tak, kiedy w roku 1905 dochód wynosił 3420 kor. 24 hal., a rozchód 3361 kor. 2 hal., to zamknięcie rachunkowe w r. 1907 wykazuje dochód 13.732 kor. 32 hal., rozchód zaś 13.574 kor. 4 hal. Poszczególne przejawy Towarzystwa umieszczaliśmy na łamach „Nowej Reformy“. Należy nadto wymienić powstanie „Towarzystwa bibliotek chrześcijańskich“, na którego czele stoi radca szkolny Habura, oraz kurs guzikarstwa, prowadzony przez p. Zofię Doleżanową z 47 uczenicami, które wyrobiły $427\frac{1}{2}$ tuzinów guzików. — O powstaniu „Opieki nad szwaczkami i robotnicami“ wspominaliśmy w swoim czasie; należy nadmienić, że do tego stowarzyszenia należy 67 uczestniczek, które korzystają z książek, wykładów, nauki kroju, bezpłatnej porady lekarskiej i zabaw niedzielnych.

Przeglądając tak wiele mówiące cyfry społecznej działalności, nie możemy nie wynurzyć gorącej podzięki naszym paniom, które kierują powyższą instytucyą z tak wydatną korzyścią dla społeczeństwa i nie wyrazić życzenia, aby społeczeństwo tarnowskie wszelkiemi siłami popierało szlachetne usiłowania Towarzystwa

Policya dokonała wczoraj 17 aresztowań. Między innymi aresztowano Piotra Ogrodnika i Dyrasa, znanych złodziei krakowskich, podczas pijackiej zabawy. U aresztowanych znaleziono zaszyte pieniądze, pochodzące z kradzieży. Nadto aresztowano niejaką Karolinę Szczotek, która w drodze z Krakowa do Tarnowa, przedstawiwszy się jako urzędniczka pocztowa dziewczynie Chodorowskiej, jadącej do Starego Sącza, wyłudziła od niej kwotę przeszło 60 koron.

Jasło, 8 marca. (Z Towarzystwa szkoły ludowej. — Ze „Sokoła“. — Teatr Zapolskiej).

W sobotę, 7 b. m., odbyło się staraniem Towarzystwa szkoły ludowej przedstawienie w sali „Sokoła“. Odegrano „Wesele“ Wyspiańskiego przy zapełnionej szczelnie sali. Podnieść należy znakomitą wprost — jak na amatorów — grę w rolach głównych i scenach zbiorowych.

W sobotę 14 b. m. odbędzie się staraniem chóru sokolego wielki koncert w sali „Sokoła“ ze współudziałem wybitnych sił zamiejscowych. W programie figuruje między innemi „Polonia“ Ryszarda Wagnera

Ruch umysłowy i artystyczny, zapoczątkowany jeszcze w karnawale, ożywił się w naszem mieście znacznie w ostatnich czasach, a przyczyni się do tego niemało przybycie „Teatru Zapolskiej“ pod dyrekcyą p. Janowskiego, zapowiedziane na przyszły tydzień

„Wóz Drzymały“ na wsi. Piszą nam z Tarnopola: Znana sztuka ludowa „Wóz Drzymały“ Rączkowskiego graną jest z niezwykłem powodzeniem w czytelniach polskich po wsiach na Podolu. Treść utworu przemawia żywo do wyobraźni włościaństwa i pozostawia na słuchaczach niezatarte wrażenie. Utwór ten, pełen patryotycznego nastroju, wskrzesza w duszy naszego włościanina poczucie krzywdy narodowej i potępienie gwałtu pruskiego, a zarazem miłość do ziemi ojczystej. — Dotąd odegrali amatorowie „Wóz Drzymały“ w Łoszniowie, Zabojkach, Kurnikach Iwanczańskich i w innych miejscowościach, a wartoby zająć się więcej planową akcyą w urządzeniu tych przedstawień w każdej wsi polskiej na wschodzie

Trembowla. 7 marca. (Niedoszłe zgromadzenie Koła T. S. L.) Po wyborach. Od chwili wyboru posła Mahlera posłem w okręgu trembowelskim mało się u nas zmieniło na dobre. A przedewszystkiem należało wziąć się energicznie do roboty, aby nie dopuścić do drugiej podobnej klęski. Tymczasem 3 b. m. zdarzył się fakt, który dużo nam daje do myślenia. W tym dniu miało się odbyć walne zgromadzenie Koła T. S. L., na które przybyło zaledwie kilku członków i zgromadzenie dla braku kompletu odbyć się nie mogło. Nie przyszli nawet niektórzy członkowie zarządu Koła. I jakież postępy mogą być wśród ludu polskiego, gdy praca w Kole T. S. L. jest tak zaniedbaną? Możeby zarząd główny T. S. L. wglądnął w tę sprawę, tak doniosłą dla naszych kresów.

Z wyborów do Sejmu wyszedł, jak wiadomo, hr. Baworowski. Głosowało nań wielu Rusinów i żydów.

Stanisławów. (Polska kasa pożyczkowa. — Oddział turystyczny w „Sokole“. — Loterya liczbowa a powszechne wykłady uniwersyteckie.) Z małych zaczątków powstała przed dwoma laty „Polska kasa pożyczkowa“. Instytucya ta, założona dla ułatwienia kredytu polskiemu włościaństwu tutejszego powiatu, wzrosła w przeciągu krótkiego tego czasu i wzmogła się, nabierając znaczenia poważnego, świadczącego o jej żywotności i potrzebie rzeczywistej. Przed dwoma laty trudno było pomiędzy obywatelami stanisławowskimi znaleść trzydziestu członków założycieli z udziałem po 5 koron, dzisiaj zaś liczy ona przeszło dwustu członków i wykazuje obrót 70.000 koron, co najważniejsza zaś, umiała stawić opór ciężkim warunkom, jakie z końcem roku ubiegłego zapanowały we wszystkich niemal instytucyach finansowych. Ze względu na stosunki narodowościowe naszego powiatu istnienie i rozwój „Polskiej kasy pożyczkowej“ jest zadaniem patryotycznem i dlatego obywatelstwo stanisławowskie powinno ją szczerze popierać.

Dobrze o ruchliwości tutejszego „Sokoła“ świadczy świeżo założony w łonie jego oddział turystyczny na zebraniu dnia 28 z. m. odbytem. W zebraniu tem wzięli udział najgorętsi zwolennicy turystyki. Postanowiono objąć programem, oprócz turystyki, także pokrewne sporty narciarski i kolarski. Przewodniczącym oddziału wybrano druha Artychowskiego. Zebrania odbywać się mają regularnie co tygodnia, a wycieczki, urządzane przez oddział turystyczny, mają być dostępne dla wszystkich z poza grona jego członków.

Bardzo charakterystyczny wypadek odwołania, zapowiedzianego przez zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich, odczytu, zaszedł w dniach ostatnich. Oto profesor II szkoły realnej we Lwowie, p. Władysław Rembacz, zgłosił jeszcze w listopadzie zeszłego roku w kancelaryi zarządu Powszechnych wykładów uniwersyteckich wykład p. t. „O loteryi liczbowej“. Wykłady na ten temat miał wypowiedzieć prof. Rembacz i we Lwowie i na prowincyi. W styczniu zawiadomił go zarząd, iż wykłady jego będą się mogły odbyć tylko na prowincyi, w lutym zaś polecono mu być gotowym do wygłoszenia go w dniu 1 marca w Stanisławowie. Wykład był już zapowiedziany, tymczasem w dniu 27 lutego otrzymał prof. Rembacz z zarządu Powszechnych wykładów uniwersyteckich pismo, którem zawiadomiono go, że postanowiono wycofać jego wykład z programu, a to ze względu na § 2 statutu organizacyjnego Powszechnych wykładów uniwersyteckich, który opiewa: „Wykluczone są wykłady, do których odnoszą się polityczne, religijne i społeczne walki doby obecnej, albo których omawianie mogłoby spowodować agitacyę.“

O katastrofie kolejowej na Bukowinie dochodzą następujące szczegóły: Na stacyę Zuczka w sobotę rano wjeżdżały dwa pociągi towarowe, jeden idący od Stanisławowa, drugi zdążający do Nowosielicy. Ostatni w Zuczce skręca na boczny tor do Nowosielicy wiodący. W chwili katastrofy stał jeszcze na głównym torze i, mając zabrać w Zuczce kilka wozów, przesuwał je z bocznego toru na główny. Jak twierdzi pełniący służbę ruchu urzędnik p. Orländer, wszystko funkcyonowało prawidłowo. Tarcza dystansowa była ustawiona na stój — był więc przekonany, że maszynista, prowadzący stanisławowski, zatrzyma się i przepuści pociąg, do Nowosielicy zdążający. — Tak się jednak nie stało. Wskutek gęstej mgły pociąg stanisławowski wjechał na pociąg nowosielicki. Nastąpiło straszliwe zderzenie. Wozy powyskakiwały z szyn, ośm z nich zdruzgotanych zostało literalnie w kawałki. Nie obeszło się bez ofiar w ludziach. Kilka osób z personalu kolejowego jest lekko rannych, między innemi kierownik pociągu Kamiński i maszynista Rużyłowicz. Najgorzej jednak wyszedł konduktor ze Stanisławowa, Ludwik Bittmar. W chwili zderzenia znajdował się on w budce t. zw. „Bremshütte“. — Siła zderzenia wyrzuciła go z budki — nieszczęśliwy wpadł między pufry, które go zmiażdżyły formalnie. Bittmar na miejscu wyzionął ducha.

Zabity pozostawił żonę i czworo dzieci. Szkoda nie da się na razie obliczyć. Ośm wozów zostało kompletnie zgruchotanych, obie maszyny poważnie uszkodzone, z ładunku jaj, które w dwóch wagonach wieziono, utworzyła się formalna jajecznica

Ze świata.

Teatr polski w Poznaniu. Według relacyj pism poznańskich, konsorcyum obywatelskie teatru polskiego w Poznaniu wybrało z pomiędzy wielu ofert o kierownictwo teatru w stolicy Wielkopolski ofertę reżysera operetki lwowskiej, znanego komika, p. Andrzeja Lelewicza i jemu powierzyło kierownictwo tego teatru.

Odczyty W. Feldmana w Poznaniu. W dniu 7 b. m. w Poznaniu, w sali bazarowej wygłosił p. Wilhelm Feldman, redaktor „Krytyki“ z Krakowa, odczyt p. t.: „Zasadnicze idee artystyczne Młodej Polski.“ Prasa poznańska wyraża się o odczycie z wielkiem uznaniem.

Z Litwy i Rusi.

— „Gon. Wil.“ donosi z pewnego źródła, że były poseł miński, Schmidt, w tych dniach otrzyma posadę w ministerstwie spraw wewnętrznych i wyjedzie z Mińska.

— W Łucku w gubernii wołyńskiej dokonano wyborów do magistratu. Wybrano 14 Polaków i 5 Rosyan.

— Ciekawe dane cyfrowe przytacza korespondent „Heeda“ z Mohylowa. Na zebraniach „Bundu“ bywało dawniej po 1000 osób, obecnie liczy on w tem mieście ogółem 30 członków. Organ „Bundu“ miał dawniej przeszło tysiąc czytelników, w roku zeszłym sprzedawano tylko po 70 egzemplarzy. Organ „socyal-syonistów“ miał początkowo 100 prenumeratorów, których liczba spadła do 30, a obecnie do 25.

Pożar cukrowni. Przed kilku dniami spłonęła jedna z największych cukrowni w Królestwie, cukrownia Hermanów. Straty wynoszą pół miliona rubli. Wartość samego spalonego cukru wynosi około 400.000 rubli. Straty pokryło towarzystwo asekuracyjne. W tych dniach odbędzie się narada, czy cukrownia będzie odbudowana, czy też zlikwidowana.

Podwójny mandat sejmowy. Dzienniki bukowińskie omawiają sprawę podwójnego mandatu sejmowego prof. dra Alfreda Halbana. Zasiada on w Sejmie bukowińskim, którego kadencya trwa jeszcze trzy lata, jako poseł większej własności ziemskiej, a obecnie został wybrany z m. Drohobycza do Sejmu galicyjskiego. Przez wybór do Sejmu jednego

kraju nie gaśnie jeszcze mandat sejmowy w innym kraju koronnym. Ustawa nie wzbrania piastowania mandatów w różnych sejmach. Większa własność bukowińska nie powzięła odnośnie do p. Halbana jeszcze decyzyi; w prasie przeważa mniemanie, iż na razie decyzya nie nastąpi, zależeć ona bowiem będzie od tego, czy sejmy w roku bieżącym zwołane będą równocześnie.

Nowi akademicy. Akademia francuska w Paryżu dokonała wyboru trzech nowych „nieśmiertelnych", którzy zająć mają opróżnione przez śmierć Berthelota, Theurieta i Sully Prudhommea fotele.

Na miejsce Berthelota wybrany został, bez kontrkandydata, redaktor naczelny „Revue des deux mondes", senator Francis Charmes. Urodzony d. 21 kwietnia 1848 r., uczestniczył w wojnie 1870 r., a następnie poświęcił się dziennikarstwu. W „Journal des Débats" pisywał pod osobistym kierunkiem Thiersa i w r. 1880 powołany został do ministerstwa spraw zagranicznych. Podczas wyborów w r. 1881 wybrano go jako oportunistę republikańskiego; Charmes odznaczył się w rozprawach nad Madagaskarem, Egiptem i Tonkinem. W r. 1885 został dyrektorem spraw politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych. Charmes jest jednym z najwybitniejszych publicystów francuskich.

Theurieta zastąpi znany poeta Jan Richepin; kontrkandydatami jego byli: Henryk Regnier, Harancourt i dr Cazalis. Richepin urodził się dnia 4 lutego 1849 r. w Algierze, działalność literacką zaczął w roku wojny (1870), przerwał ją wszakże i zaciągnął się jako wolny strzelec do armii Bourbakiego. Po ukończeniu wojny pracował dla kilku czasopism paryskich i napisał sztukę teatralną, w której sam występował. Żyjąc w wielkiej biedzie, napisał pieśń p. t. „La chanson des gueux", która przyniosła mu rozgłos, ale też i miesiąc więzienia oraz 500 franków grzywny. Wyszedłszy z więzienia zaciągnął się w szeregi marynarzy, był też przez jakiś czas tragarzem w Bordeaux. Powróciwszy do Paryża został redaktorem „Gil Blasa", niebawem wszakże poświęcił się w zupełności literaturze, pisał dramaty, romanse i liczne pieśni. Najbardziej znanemi z jego powieści są: „La glu", z której następnie wykroił dramat; „Miarka, dziewczę z niedźwiedziem", oryginalny opis życia cyganów; „Braves gens", romans paryski i „Le cadet". Sztuki teartralne pisał głównie dla Sary Bernhardt, „Nana Sahib", „Mackbeth", „Flibustierry" największe miały powodzenie. Dla Massenetа napisał dramat liryczny „Le mage".

Trzeci fotel przyznano matematykowi Poincarému, z którym współzawodniczyli: Emil Bergerat, Pomacrols i Jan Aicard. Henryk Poincaré urodził się dnia 29 kwietnia 1854 r. w Nancy, skończył politechnikę i był najpierw inżynierem górniczym. W r. 1886 został profesorem matematyki fizycznej w szkole politechnicznej. Sławą europejską zawdzięcza rozprawie p. t. „Le problème de trois corps et les équations de la dynamique", która otrzymała w r. 1889 wielką nagrodę, wyznaczoną przez króla szwedzkiego.

Echo tragedyi lizbońskiej. Z Lizbony donoszą: We wsi Salsas zdarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas pochodu karnawałowego. Pewien człowiek, należący do grupy, przedstawiającej sceny z zamordowania króla Karola, rzucił rewolwer, o którym mniemał, że nie jest nabitym, na wóz, na którym znajdował się jego ojciec — przedstawiający króla Karola. — Rewolwer, upadając na wóz, wypalił, a strzał położył na miejscu trupem osobę, przedstawiającą króla Karola. Mimowolny ojcobójca chciał sobie odebrać życie. Musiano go ubezwładnić i zanieść do domu.

Zmarli.

W Rudkach zmarł nagle notaryusz Józef Krasowski.

Jan Pogorzelski, adjunkt sądowy w Kętach, zmarł w dniu dzisiejszym w Krakowie w 38 roku życia.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We środę wykład dra Filipa Eisenberga: „O życiu" (drobnoustroje jako wrogowie człowieka).

We czwartek wykład p. H. Radlińskiej: „Polska średnio-wieczna na tle dziejów powszechnych" (historya średniowieczna Polski — rycerstwo i szlachta).

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Narzeczona w depozycie".
We środę: „Miłość czuwa".
We czwartek: „Ojciec".
W piątek: „Chmury".
W sobotę: „Meleager", tragedya w 3 odsłonach Stanisława Wyspiańskiego i „Zgon Barbary Radziwiłłówny", obraz dramatyczny St. Wyspiańskiego.
W niedzielę po południu: „Żona papy"; wieczór: „Meleager" i „Zgon Barbary Radziwiłłówny".

Z kalendarza. We środę 11 marca: Konstantego i Sotr.; we czwartek 12 marca: Grzegorza Wielkiego pap. w. d. k.; w piątek 13 marca: Włócz. i Gw. i Krystyny.

Wschód słońca 11 marca o godzinie 6 min. 02, zachód o 5 m. 37; długość dnia 11 godzin min. 35.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 marca termometr doszedł od + 1·1 do + 10·7 C.; — barometr opadał.

Dnia 10 marca o godz. 7 rano stan barometru 732·4 mm., termometru + 4·7 C.; wiatr północno-zachodni.

Teatr miejski w Krakowie.

„Ojciec", dramat w 3 aktach Augusta Strindberga.

Teatr krakowski spełnił nareszcie obowiązek swój względem Strindberga, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli t. zw. „skandynawskiej literatury". W wybitnem trio, jakie składają Ibsen, Björson i Strindberg, ten ostatni uwydatnia najwyraźniej kierunek realistyczny w dramacie. Napisany przed 20 laty dramat jego „Ojciec" poruszył wiele w swoim czasie piór, postawiony przez krytykę w szeregu najjaskrawszych sztuk nowoczesnego kierunku. Dla twórczości Strindberga „Ojciec" jest dziełem najbardziej charakterystycznem, streszcza bowiem podobnie jak zbliżone doń ideowo „Upiory" Ibsena pewien wspólny pisarzom skandynawskim kierunek myśli, zbaczający w dziedzinę patalogii mózgu. Powstał on w czasie, kiedy współcześnie we francuskim teatrze wszechwładnie panowała teza młodszego Dumasa. Strindberg rzucił więc tezę, ale tak jaskrawo podaną, w tak brutalnych szkicowaną konturach, że wywołał uczucie grozy, a nawet niesmaku. W „Ojcu" podejmuje kobieta-matka walkę przeciw mężczyźnie-ojcu o prawo do dziecka. W walce tej, prowadzonej przez obie strony z wielką zaciekłością, zwycięstwo oddaje autor w ręce kobiecie, która nie przebierając w środkach wiodących ją do zaspokojenia ambicyi, nie waha się męża ogłosić waryatem, aby tą drogą uczynić go swych planów nieszkodliwym. Po szarpiącej nerwy walce przychodzi ostatecznie do tego, że demoniczna ta kobieta każe dobrodusznej matce swej skrępować męża kaftanem bezpieczeństwa. Świadomość doznanej krzywdy osobistej i bezsilność wobec szatańskiego pomysłu kobiety doprowadza mężczyznę do takiego stanu, że sprawia on wrażenie człowieka dotkniętego obłędem. Nagły paraliż serca kładzie kres udręczeniom nieszczęśliwego bohatera sztuki, powalonego sprytem kobiety, która odzyskawszy w ten sposób prawo niepodzielne i wyłączne do dziecka, odnosi materyalne zwycięstwo. Moralne leży zawsze po stronie steroryzowanego męża.

W przeprowadzeniu tego zasadniczego motywu i dramatycznego konfliktu Strindberg nie licząc się warunkami rzeczywistości, przesadą osiągnął sukces doraźny, jaskrawy, działając bezpośrednio na nerwy audytoryum. Sztuka jest poza tem odbiciem pewnych specyficznych kierunków, które w Skandynawii wytworzyły walkę kobiety z mężczyzną, prowadzoną przez pewne typy i jednostki z wielkiem wysileniem energii. Takim typem demonizmu kobiecego, w bezwzględności działania dochodzącego do brutalności i gwałtu depczącego wszelkie wskazania moralności, etyki i sumienia, jest bohaterka dramatu Laura Strindberga, która w grze p. Wysockiej miała wszystkie do potęgi podniesione cechy moral-insanity, popieranego żelazną wolą i energią. Napięcie tej siły umiała artystka przeprowadzić konsekwentnie i utrzymać na jednym poziomie wyrazu tragicznego, dającego całej sztuce tak wyjątkowo jaskrawe zabarwienie.

P. Sosnowskiemu przypadła w udziale rola biernego, szarpiącego się i łamiącego w walce mężczyzny, którego żelazną wolę depce siłą zaciekłej namiętności demon w postaci żony. Wywiązał się z niej z tą artystyczną miarą i powagą, które cechuje wszystkie jego kreacye dramatyczne. — Inne role mało dają pola do popisu.

Dramat Strindberga był jedną z tych pozycyj repertoaru, które każdy teatr składać musi w dani literaturze nie bez pewnej finansowej ofiary.

W. Pr.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Wystawa naftowa.** Dzienniki wiedeńskie donoszą: Na zaproszenie galicyjskiego krajowego Towarzystwa naftowego, które było reprezentowano przez posła sejmowego hr. Franciszka Zamoyskiego, prof. Załozieckiego i przez sekretarza dra Bartoszewicza, odbyło się wczoraj w sali posiedzeń akcyjnego Towarzystwa „Petrolea" zebranie wraz z zastępcami kilku fabryk maszyn i walcowni, celem omówienia projektu fachowej wystawy z okazyi mającego się odbyć w r. 1910 we Lwowie międzynarodowego kongresu naftowego. W konferencyi tej wziął też udział poseł radca górniczy Zarański. Po wysłuchaniu referatu prof. Załozieckiego i po szczegółowej dyskusyi, ze względu na przychylne stanowisko zastępców powołano w drodze cyrkularnej zaprosić ogół przemysłowców, pozostających w kontakcie z przemysłem naftowym, do udziału w zamierzonej wystawie fachowej, z zastępców tych przemysłów zaprosić niebawem na plenarne obrady.

Budapeszt, 10 marca. Pszenica na kwiecień 12·09 do 12·10, pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 9·87 do 9·88; żyto na kwiecień 10·80 do 10·81; żyto na październik 8·94 do 8·98; owies na kwiecień 7·85 do 7·86, owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·67 do 6·68; rzepak na sierpień 16·20 do 16·30.

Oferty na pszenicę słabe, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 marca.

50-lecie gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie przypada we wrześniu b. r. Na wezwanie grona inicyatorów zjawili się w niedzielę we Lwowie licznie byli uczniowie tego gimnazyum, celem obmyślenia sposobu uczczenia tej uroczystości. Uchwalono upamiętnić ową chwilę wydaniem księgi pamiątkowej, a następnie wybrano trzy sekcye, a mianowicie obchodową, finansową i redakcyjną.

Ze zjazdów urzędniczych we Lwowie. We Lwowie odbyły się w niedzielę dwa zjazdy urzędników: skarbowych i sądowych. Zjazd pierwszy urządziło Towarzystwo konceptowych urzędników skarbowych, zawiązane przed rokiem a liczące 570 członków (zaledwie 30 urzędników tej kategoryi do Towarzystwa jeszcze nie wstąpiło). Dochody wynosiły 5.889 koron 88 halerzy. Zgromadzeniu przewodniczył radca Fritze. Nad sprawozdaniem wywiązała się kilkugodzinna dyskusya, w której zabierali głos pp.: Wnęk, Obrzut, Feldmann, Żurawski, Urbański i inni. Podniesiono w niej żądanie, aby akcyą na tle ekonomicznem, jak dostawa taniego opału i t. p., z której korzystali przeważnie dotychczas członkowie lwowscy, objął wydział także grupy prowincyonalne, poruszono sprawę powiększenia posad w wyższych rangach, począwszy od VIII, sprawę dyet, podniesiono żądanie, aby przeniesienia urzędników skarbowych były ogłaszane w dziennikach, podobnie, jak przeniesienie urzędników innych dykasteryj, poruszono sprawę adjutów praktykantów konceptowych i t. d. — Uchwaliwszy absolutoryum dla wydziału, zajęło się zgromadzenie sprawą zmiany statutu, którą przyjęto. Nowy rozszerza znacznie zakres działania wydziału, upoważnia go do wysyłania delegacyj, wnoszenia petycyj, publikacyj rozmaitych wydawnictw i t. d., tudzież powiększa liczbę członków wydziału z 12 na 15, a zastępców wydziałowych z 5 na 8. Następnie uchwalono utworzyć dla uczczenia jubileuszu cesarza fundacyę dla wdów i sierot po członkach Towarzystwa. Fundacya ta, na którą drogą składek zebrano kwotę 2.000 koron, a z dochodu czystego Towarzystwa przeznaczono 1.000 koron, ma wejść w życie z chwilą, kiedy jej fundusz zakładowy wzrośnie do 10.000 koron. Do aktywowania fundacyi wybrano komitet, złożony z pp. Fritza, Jossego, Pirożyńskiego i Feldmanna. — Szereg wniosków przekazano wydziałowi, poczem dokonano wyborów do wydziału. Wybrani zostali pp.: Weinstein, Josse, Pirożyński, Wierzbicki, Ceypek, Greger, Towarnicki, a jako zastępcy pp. Dziubiński, Puchalik, Klimowicz, Kutschera, Smolka i Postępski; do komisyi rewizyjnej zaś pp.: Gottfried, Jarosiewicz i Połturak. — Zgromadzenie odbyło się w sali Kasyna miejskiego.

W sali ratuszowej obradował równocześnie zjazd oficyantów sądowych pod przewodnictwem p. Bundy, który wygłosił referat: „Obecna sytuacya, a widoki na przyszłość". Referent przedstawił obecny stosunek służbowy oficyantów i pomocników kancelaryjnych, oparty na rozporządzeniu z r. 1902, podkreślając niedostatki tego rozporządzenia, które w szeregach oficyantów i pomocników wywołało tylko rozgoryczenie. Rozporządzenie to „choruje na możliwości". I tak pomocnik kancelaryjny może po 3 latach służby zostać oficyantem, może otrzymać 14-dniowy urlop i t. d., w praktyce jednak zostaje oficyantem dopiero po 6 i więcej latach, urlopu nie otrzymuje, chociażby się wykazywał świadectwem lekarskiem i t. p. Wszystkie te „możliwości" zdają tę kategoryę funkcyonaryuszów bezwzględnie na łaskę i niełaskę ich przełożonych. — Po referacie uchwalono zgłoszoną rezolucyę, domagającą się ustawowego uregulowania stosunków służbowych i materyalnych w myśl wniesionego przez wszystkie stronnictwa parlamentarne w dniu 19 lipca 1907 r. w Izbie posłów projektu ustawy; wezwano posłów do Rady państwa o jak najusilniejsze poparcie projektu. Drugi referat o stanowisku posłów wobec sprawy oficyantów — wygłosił p. Czabak. Zaatakował on Koło polskie. Odpowiadali posłowie Tomaszewski i German. Przedmiotem gorącej dyskusyi była wreszcie sprawa sporów między Towarzystwem „Unia", a pokrewnem Towarzystwem, grupującem specyalnie sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych. W sprawie tej uchwalono kilka rezolucyj, potępiających ten rozłam i postanowiono poczynić kroki, celem połączenia się obu tych organizacyj.

Precz z pornografią! Zawiązany we Lwowie komitet studentów uniwersytetu wydaje „Jednodniówkę", celem podjęcia walki pod hasłem: „Precz z pornografią!" Komitet za naszem pośrednictwem udaje się z prośbą do obywateli, aby zechcieli nadesłać w odnośnej sprawie swoją opinię, czy to w formie artykułu, czy urywku beletrystycznego, prozą lub wierszem. Zestawienie „Jednodniówki" zamknięte będzie z dniem 25 marca. — Manuskrypta należy przesyłać pod adresem: Stanisław Rzewuski, Lwów, ulica Miłkowskiego 1.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Miłość czuwa".
We czwartek: „Tosca".

Z delegacyj.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 10 marca.)

Załatwienie sporu.

Wiedeń. Komisya wojskowa delegacyi austryackiej obradowała nad wnioskiem Stuergkha co do nuntium delegacyi węgierskiej o płacach oficerskich. Ministrowie Aerenthal i Schoenaich powtórzyli swoje oświadczenia co do starań, aby następna sesya delegacyjna odbyła się na wiosnę. Ministrowie zapewnili, że rząd wspólny przygotowuje już budżet na ten termin. Poseł Schraffl zaznacza, że oświadczenie ministrów nie odpowiada życzeniom jego partyi. Następnie posiedzenie przerwano.

Po przerwie zabrał głos minister Aerenthal i oświadczył: Przed przerwą posiedzenia podniesiono tu pewne wątpliwości, które, aby usunąć, oświadczamy: Rząd wspólny stoi nadal na tem stanowisku, że sesya delegacyjna z końcem maja się odbędzie. Będziemy się starali w myśl wniosków hr. Latoura i Schraffla postępować z całą energią i obstajemy przy tem, aby kredyt na podwyższenie płac oficerskich i żołdu żołnierzy wstawiony został do budżetu, który zostanie wniesiony z końcem maja. Rząd wspólny zażąda także, aby polepszenie to działało wstecz od 1 stycznia 1908. Rząd oświadcza ponownie, że sprawę tę uważa za posiadającą aktualne znaczenie i wszystko uczyni, aby sprawę załatwić zadowalniająco i bez związku z innemi kwestyami wojskowemi.

Po krótkiej dyskusyi jednogłośnie uchwalono rezolucyę hr. Stuergkha. Wyraża ona ubolewanie z powodu nuntium delegacyi węgierskiej i oświadcza, że delegacya austryacka obstaje przy uchwale pierwotnej, a opierając się na oświadczeniu ministrów Schoenaicha i Aerenthala, wyraża nadzieję, że delegacye zwołane zostaną na wiosnę, a polepszenie płac oficerów wstawione zostanie do najbliższego budżetu delegacyjnego. Dalej uchwalono, ażeby oświadczenie rządu w dosłownem brzmieniu załączyć do tej rezolucyi. Referentem dla plenum wybrano hr. Merweldta. Poseł Schraffl cofnął swoje wotum mniejszości.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 10 marca.

Wódka a sanacya finansów krajowych.

Wiedeń. Podwyższenie podatku od wódki wynosić będzie 40 koron na hektolitrze. Dochód z tego podwyższenia oblicza rząd na 30 do 35 milionów koron. — Z tych przeznaczonych ma być 25 milionów na sanacyę finansów krajowych, a 10 milionów zatrzyma rząd dla siebie. Nowy podatek ma wejść w życie już z dniem 1 września r. b.

Kanał Odra-Dunaj-Wisła.

Wiedeń. Dnia 16 b. m. zbierze się w gmachu Sejmu dolno-austryackiego zwołana przez Wydział krajowy tego kraju konferencya w sprawie budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła. Na konferencyę tę zaproszeni zostali także posłowie ze Śląska i z Galicyi między innymi ks. Londzin i Daszyński, Sikorski, Zieleniewski, Petelenz, minister dr Korytowski (jako poseł), Wójcik, Łuszczkiewicz i inni. Dalej otrzymali zaproszenie delegaci miasta Krakowa i galicyjskiego Wydziału krajowego.

Rada ministrów.

Praga. Do „Narodnich Listów" donoszą z Wiednia, że ostatnia rada ministrów trwała trzy godziny. Omawiano na niej oprócz organizacyi nowego ministerstwa pracy, także sprawę ubezpieczenia na starość, w której wyłoniły się nowe trudności.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała dziś w dalszym ciągu nad budżetem poczty i telegrafu. Przemawiali posłowie Głąbiński, Hybesz, Beer i Kolischer.

Drożyzna.

Wiedeń. Fabryki cukru uchwaliły podwyższyć cenę cukru o 75 hal. na cetnarze.

Strajk buraczany.

Praga. Agraryusze niemieccy postanowili przyłączyć się do uchwalonego przez agraryuszów czeskich bojkotu cukrowni, który, jak wiadomo, ma polegać na tem, że gospodarze w tym roku nie mają uprawiać buraków dla cukrowni w Czechach.

Jubileusz Gumplowicza.

Grac. Wczoraj odbyła się tu na uniwersytecie uroczystość ku uczczeniu 70-tej rocznicy urodzin prof. Gumplowicza. Podczas tej uroczystości uchwalono założyć w Gracu towarzystwo dla socyologii.

Dobrowolne zamknięcie wszechnicy.

Zagrzeb. Senat akademicki uchwalił dziś zamknąć na pewien czas uniwersytet tutejszy, ażeby zapobiedz zamknięciu go drogą gwałtu przez bana, bar. Raucha.

Koleje bałkańskie.

Belgrad. Z miarodajnych stron oświadczają, że rząd serbski w kwestyi kolei Dunaj—Adryatyk w najbliższych dniach podejmie u Porty oficyalne kroki. Linia tej kolei ma iść przez serbskie terytoryum od Dunaju do Merdaro wzdłuż serbsko-tureckiej granicy, a potem na terytoryum tureckiem do San Giovanni di Medua, wraz z poboczną linią do portów czarnogórskich.

Cetynia. Dziennik urzędowy „Chlas Crnagorca" oświadcza w sprawie wywodów austryackiego ministra spraw zagranicznych barona Aehrenthala w delegacyach, że berliński traktat nie daje Austro-Węgrom prawa budowy kolei przez pobrzeże czarnogórskie, lecz że to prawo Czarnogóry jest zawisłem od porozumienia się z monarchią sąsiednią. Prócz tego postanowienia traktatu berlińskiego nie istnieje i nie może istnieć żadna umowa między Czarnogórą a Austro-Węgrami.

Turecka kolej strategiczna.

Konstantynopol. W kołach tureckich słychać, że kolej Skutari-Angora w Azyi mniejszej ma być przedłożoną aż do Erzerum na granicy rosyjskiej. Przedłużenie to kosztować będzie 300 mil. franków, wobec czego może być przeprowadzone jedynie przy pomocy kapitału zagranicznego. Rząd turecki uważa jednakże budowę tej linii za nieodzownie potrzebną ze względów strategicznych.

Kara za rozruchy.

Bukareszt. Z powodu udziału w zeszłorocznych rozruchach agrarnych skazano około 60 żołnierzy i podoficerów na przymusowe roboty i na degradacyę. Dziś na podwórzu koszar tutejszych odbyła się publiczna degradacya skazanych.

Izwolski przed Dumą.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych Izwolski złoży jutro w Dumie deklaracyę w sprawie polityki zagranicznej, uchwaloną dziś na posiedzeniu Rady ministrów.

List Wilhelma II.

Londyn. Dzienniki angielskie, które utrzymują, że publikacya listu cesarza Wilhelma do lorda Tweetmoutha jest niedopuszczalna ze względu na jego drażliwą treść, mimo to podają z niego bardzo drażliwe ustępy. I tak jeden z nich dotyczy starosty zamku królewskiego w Windsorze, lorda Eshera, który niedawno ogłosił był ostry artykuł przeciwko Niemcom. Otóż cesarz Wilhelm, reagując na ten artykuł, napisał w swoim liście, że lord Esher, zamiast zajmować się sprawami, na których się nie zna, powinien raczej doprowadzić do lepszego stanu urządzenia higieniczne w zamku Windsorskim, które są niedostateczne, jak się o tem cesarz przekonał osobiście podczas swojego tam pobytu.

Londyn. W kołach parlamentarnych panuje powszechne przekonanie, że po wczorajszej dyskusyi w parlamencie sprawa listu cesarza Wilhelma do lorda Tweedmautha jest zakończoną.

Londyn. Dzienniki wypowiadają zdanie, że wczorajsza dyskusya w parlamencie zakończyła sprawę Tweedmoutha. Tylko „Times" utrzymuje w dalszym ciągu, że list cesarza Wilhelma miał na celu wpłynąć na lorda admiralicyi w celu ograniczenia programu rozwoju marynarki angielskiej. „Times" zwraca uwagę, że Niemcy w ostatnich czasach kilkakrotnie starały się w drodze niedyplomatycznej wpływać na inne państwa. Obecne zajście może położyć koniec temu systemowi.

Niebezpieczna podróż.

Madryt. Król wyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie prezydenta ministrów i ministra marynarki do Barcelony. Cała rodzina z wyjątkiem królowej Wiktoryi odprowadziła króla na dworzec. Publiczność na ulicach zgotowała królowi owacyę.

Barcelona. Przybył tu król Alfons, powitany owacyjnie przez ludność.

Szach szuka zwady.

Berlin. Do tutejszego „Tageblattu" donoszą z Teheranu: Z zarzutu, podniesionego przez szacha przeciwko parlamentowi, iż nie potępił dokonanego na jego osobę zamachu, wnoszą tu, że szach szuka koniecznie nowej zwady z parlamentem. Wobec tego odbyła się wczoraj wieczorem u prezydenta parlamentu narada poufna, na której uchwalono odeprzeć te zarzuty szacha w stanowczej formie. To jego wystąpienie wywołało zresztą nowe rozgoryczenie w całym kraju.

Zastój w Ameryce.

Londyn. Z Saint Louis w Stanach Zjednoczonych Am. półn. donoszą, że z powodu braku zamówień zawiesiło tam pracę 15 wielkich fabryk wagonów i rozmaitych wyrobów żelaznych. Wskutek tego straciło pracę i zarobek 20 do 30 tysięcy robotników.

Kandydatura Roosevelta.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Prezydent Roosevelt oświadczył, że w razie, gdyby kandydatury Tafta nie miała uzyskać poparcia, on sam ponownie będzie kandydował na prezydenta Unii.

Zatarg chińsko-japoński.

Honkong. W Kantonie odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw oddaniu okrętu „Katsumaru". Postanowiono bojkotować towary japońskie na wypadek oddania okrętu „Katsumaru".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Drowi B. Grünhutowi** za troskliwą opiekę lekarską i uratowanie naszej matki z ciężkiej choroby wyrażamy tą drogą głęboką wdzięczność. **Krawczykowie.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 marca. (Giełda południowa.) Marki 117·67. Renta majowa 98·05. Renta koronowa węgierska 94·45. Akcye austr. zakł. kred. 645·—. Akcye węg. zakł. kred. 776·00. Akcye Anglobanku 306·50. Akcye Unionbanku 555·00. Akcye Bankvereinu 539·00. Akcye Länderbanku 424·00. Akcye kolei państwowych 674·00. Lombardy 152·00. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 657·75. Rima-Muranyi 540·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2655·—. Losy tureckie 188·50. Ruble 251·50.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 10 marca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 202·75. Tow. dyskontowe 176·75.
Usposobienie: silne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 10 marca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% " " "	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% " " " "	94 50	95 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% " " " " " " 41-letn.	97 —	98 —
4% " " " " " " 51-letn.	94 —	95 —

Nc. I. 607/8 1433 3 3
3.

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 marca 1908, o godzinie 9½ przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze Nr 68, licytacya dobrowolna realności Lwh. 17, 524, 525, gm. Podgórze i realności Lwh. 224 gm. Płaszów.

1) Realność Lwh. 17 składa się z parcel grunt. w obszarze 5 morgów 51 sążni i oceniona jest na 4631 K 30 h.
2) Realność Lwh. 524 składa się z parceli budowlanej o 94 sążniach i stojącym na tejże domu mieszkalnego, oceniona na 24335 K 9 h.
3) Realność Lwh. 525 z parceli bud. i ogrodu w obszarze 832 sążni i domu dwupiętrowego, oceniona jest na 77817 K 90 h.
4) Realność Lwh. 224 gm. Płaszów składa się z parc. grunt. w obszarze 6 morgów 1299 sążni oceniona jest na 6815 K.

Najniższa oferta wynosi ad 1) 4631 K 30 h. ad 2) 24335 K 9 h, ad 3) 77817 K 80 h, ad 4) 6815 K.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi sądowej oddziału V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 22 lutego 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1907 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 czerwca z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.
do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa, ma połączenia; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.10 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.
do Slotwiny.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.
do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1.00 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa
ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.01 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa
z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcima, Żywca i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa
z Oświęcimia, ma połaczenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.25 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa
ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie, od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4.25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I II klasy.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września do Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej i Alwernii.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza oraz Jasła przez Stróże.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Ważna nowość wydawnicza!!! Nieodzowna dla każdego kogo interesuje chwila bieżąca.

Wiedza i życie IV Serya Tom 2

FR. BUJAK. GALICYA.

Wiedza i życie IV Serya Tom 2

Tom I. Kraj. Ludność. Społeczeństwo. Rolnictwo. **Tom II.** Leśnictwo. Górnictwo. Przemysł. Handel. Kredyt. Kwestya społeczna.

Tom I. opuścił właśnie prasę. Cena wraz z przedpłatą za T. II. K 8, z przesyłką K 9.

Treść: I. Kraj. 1) Położenie i warunki fizyczne. 2) Zasoby naturalne ziemi. 3) Podział administracyjny.
„ **II. Ludność.** 1) Statystyka ludności. 2) Statystyka narodowości i wyznań. 3) Rusini. 4) Kwestya żydowska.
„ **III. Społeczeństwo.** 1) Uwarstwienie zawodowe i socyalne. 2) Duchowieństwo i nauczycielstwo. 3) Więksi właściciele ziemscy. 4) Inteligencya. 5) Drobnomieszczaństwo. 6) Lud.

Treść: IV. Rolnictwo. 1) Gleba i jej kultura. 2) Ustrój agrarny. 3) Własność tabularna. 4) Własność wspólna. 5) Produkcya ziemiopłodów. 6) Statystyka zwierząt domowych. 7) Hodowla zwierząt domowych. 8) Mleczarstwo. 9) Ogrodnictwo. 10) Stosunki robocze. 11) Ceny ziemi i dzierżawa. 12) Parcelacya. 13) Oświata zawodowa. 14) Drenowanie. 15) Komasacya. 16) Włości rentowe. 17) Prawo spadkowe. 18) Assocyacye w rolnictwie. 19) Stowarzyszenia rolnicze. 1462 2 3

Celem książki nie jest samostreszczenie i objaśnienie danych statystycznych, ale skreślenie obrazu życia gospodarczego i społecznego Galicyi, popartego cyframi statystycznemi.

Nakład księgarni H. Altenberga we Lwowie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Rower

mk. „Puch", w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Bosek, ulica św. Sebastyana, Łaźnia rzymska. 1541 1 2

Parcela budowlana

przy jednej z najruchliwszych ulic Krakowa **do sprzedania.** Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Parcela".** 1545 1 6

Mały automobil

7 HP., 4-osobowy tanio do sprzedania używany. Karmelicka 38, Żmigrodzki. 1543 1 6

Korzystna lokacya

Do rentownego przedsiębiorstwa bez ryzyka poszukuje się wspólnika z udziałem 70.000 koron. Bliższych wyjaśnień udziela z grzeczności E. Rudawski, Kraków, ulica Długa 34, codziennie od godziny 3—5. 1539 1 8

Firma masarska
J. K. Karkiewicz, Kraków,
poszukuje zdolnych

Panien

do ekspedycyi zaraz. 1555 1 3

Poronin. Pokój słoneczny do wynajęcia zaraz dla 1 lub 2 pań. Zgłoszenia: Julia Zaruska, Poronin. 1531 2 3

Para tarantów

do sprzedania klacz i wałach po 6 lat, miary 165. Spokojne, dobrze ujeżdżone. Wiadomość: Zakopane, Jagiellońska 6. 1537 1 3

Metoda Goldman-[illegible]
podręcznik [illegible] języka międzynar.

Esperanto

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz u Stan. Goldmana w Krakowie, ul. Floryańska 25.

Metoda ta umożliwia nauczenia się Esperanta w ciągu 3—4 tyg. Cena K. 2; z przes. K. 2·25. Główny skład w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. 1242 7 8

L. 10768. 1553 1 2

Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych
ogłasza

Konkurs

na posadę **nauczyciela** towaroznawstwa i instruktora praktyki sklepowej

przy praktycznych kursach handlowych w Czernichowie z roczną płacą 1200 koron i wolnem kawalerskiem pomieszkaniem. Po roku może być płaca, stosownie do zasług, podwyższoną. Kandydaci z odpowiedniem wykształceniem fachowem, oraz dłuższą praktyką sklepową mają wnieść podania wraz z odpisami świadectw, do Zarządu prakt. kursów handlowych w Czernichowie, w terminie do **25 marca 1908.** Posada nadana zostanie z dniem 1 maja 1908. Kaucya wymagana najmniej 500 koron.

Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd prakt. kursów handlowych w Czernichowie, koło Krakowa.

5 Kg. koszyk.

Pomarańcze czerwone, słodkie najlepsze	K 2·80
Pomarańcze żółte, słodkie jak miód	K 2·60
Mandarynki, przewyborne	K 3·40
Cytryny, wielkie, soczyste	K 2·30
Jabłka stołowe, najlepsze tyrolskie	K 4·—
Jabłka stołowe, najszlachetniejsze tyrolskie	K 6·—
Kalafiory, świeże, białe	K 2·60
Ziemniaki z Malty, nowe	K 1·90

wysyła za zaliczką z Wiednia
SOMA GRAUZ
wywóz owoców i produktów południowych
Wiedeń, IV., Schikanederg. 4.
Dla odsprzedających najniższe hurtowne ceny dzienne z wysyłką pospieszną.
1522 1 10

Firma polska,

bardzo ruchliwa i solidna, poszukuje wszędzie sumiennych, **uczciwych i zdolnych zastępców,** ofiarując warunki nader korzystne. Przedmioty pokupne wszędzie, sprzedaż na spłaty. Stanowisko dla pp. zastępców bardzo donośne. Doświadczenia nie potrzeba. Szczegóły bezpłatnie. Zgłoszenia (opłata jak w kraju!) pod adresem: **Sumienny 291** poste restante **Poznań-Posen.** 1554 1 3

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13. Telefon 43,

poleca 1511 1 10

najlepsze francuskie i angielskie

Rękawiczki Damskie.



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 1001 10 0

BOJKOT FABRYK PRUSKICH!

Firma moja dostarcza

NAWOZÓW SZTUCZNYCH

jakoto:

Superfosfatów mineralnych, Superfosfatów kostnych, Superfosfatów amoniakalnych, Superfosfatów amoniak-potasowych, Mączek kostnych-preparowanych, Mączek kostnych wyklejonych i t. p.

w znanym pierwszorzędnym wyrobie

z zupełnem wykluczeniem fabryk pruskich.

Ceny tańsze od wszelkiej konkurencyi.
Specyalne oferty przesyłam zwrotnie na żądanie.

DOM ROLNICZY 1549 1 3
ERNEST BAHLSEN, KRAKÓW.

BOJKOT FABRYK PRUSKICH! BOJKOT FABRYK PRUSKICH!

Lekcyj kroju damskiego

udziela najnowszą metodą. W pensyonatach i klasztorach cena zniżona. **Formy** na żądanie. — Podług miary wykonuje 1394 4 12

„JANINA"
Rynek 33, I. piętro, obok pałacu Spiskiego.

L. 762. 1519 1 3

Konkurs

na posadę **konduktora drogowego** przy Wydziale powiatowym w Białej.

Z posadą tą połączone są następujące pobory roczne:

Płaca w kwocie 1200 koron, dodatek drożyźniany 240 koron i ryczałt na objazdy 600 koron.

Posada nadaną będzie na 1 rok prowizorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacya, ewentualnie i poprawa poborów.

Wymagane kwalifikacye są: Nie przekroczony 40 rok życia, ukończenie kursu konduktorów w Wydziale krajowym lub szkoły przemysłowej i przynajmniej dwuletnia praktyka przy budowie i konserwacyi dróg.

Ubiegający się o tę posadę winien najpóźniej do **20 marca b. r.** wnieść do Wydziału powiatowego podanie, zaopatrzone w metrykę, świadectwa szkolne i z odbytej praktyki.

Biała, dnia 2 marca 1908.

Wydział powiatowy.

Tel. Hawełka, Kraków. Telef. Nr 330.

C. i k. Dostawca Dworu

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

poleca na post:

Kawior niesolony — Łosoś, Sandacz w majonezie i auspiku — Pasztet rybny — Sigi — Wyziga — Sielawki — Łosoś i Węgorz wędzony — Śledzie w galarecie i marynowane, pocztowe — Wszelkie ryby i sardynki marynowane i w różnych sosach — Sery we wszystkich gatunkach krajowe i francuskie — Alberty angielskie — Jabłka tyrolskie — Calville — Winogrona świeże. 1450 1 6

SPORT

PIEKARNIA BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA

w Podgórzu, Rynek 13.

Filie: Kraków, Hotel Saski, ul. Sławkowska; Floryańska 3; Karmelicka 20; Hotel Europejski, Lubicz; Krupnicza 9.

Znana ze swej dobroci i wybornego pieczywa poleca Szan. P. T. Publiczności

trzy razy dziennie świeże pieczywo

Piekarnia ta otrzymała najwyższe odznaczenie na wystawach kucharskich w Paryżu w listopadzie 1907 (złoty medal i dyplom honorowy) i Wiedniu w styczniu 1908 (złoty medal i dyplom honorowy. 1046 10 10

Pracownia sukien damskich

ul. Wiślna l. 4, I. piętro, front.
Ceny umiarkowane. 1513

Do wydzierżawienia

zaraz 3 morgi ogrodu owocowego i warzywnego. — Zgłoszenia: Siersza-Dwór, p. Wieliczka. Zarząd folwarku. 1548 1 5

Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy

w Krakowie — poleca

Niemkę mówiącą po polsku, grającą na fortepianie, do starszych dzieci.

Pannę do sklepu lub do zarządu domu znającą się na krawieczyźnie.

Gospodynię do dworu lub do towarzystwa starszej osoby. 1556 1 2

Faetony używane

półkryte na oliwnych osiach, oraz wózki resorowe nowe do sprzedania u lakiernika powozów **Stefana Mudrego,** Kraków, ul. Franciszkańska 4. 1532 1 6

Nowa pracownia

sukien damskich i ubrań dziecięcych

poleca się względom Szanownych Pań. Wykonuje wszelkie powierzone jej roboty rzetelnie, szybko, punktualnie i tanio.

Ul. św. Anny 4, II. piętro. 1547 1 12

Księga Zdrowia

kosztuje [illegible] komplet 4-tomowy Kor. 34.—
KSIĘGĘ ZDROWIA
spłacać można ratami. — Dostarcza
KSIĘGARNIA Polska
B. Połonieckiego we Lwowie.
178 45 0

KREMY

śmietankowe: mrożone i zwyczajne w dowolnych smakach.
Blamange, Galarety,
Półmiski kompotowe,
Charlotty w biszkoptach, począwszy na osób sześć, 850 3 0

poleca
Cukiernia Lwowska
Jana Michalika
Floryańska 45. Telefon 466.

I. Zwyczajne Ogólne Zebranie

Członków Towarzystwa

„PROVIDENTIA"

odbędzie się dnia **14 marca 1908 r.** o godz. 2 po poł. w lokalu Tow. z nast.

Porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Zmiany statutu.
3) Wybór zarządu, komisyi rewizyjnej i sądu polubownego.
4) Interpelacye i wnioski.

W razie braku wymaganego kompletu następne ogólne zebranie odbędzie się tegosamego dnia o godz. 3 w tymsamym lokalu i z powyższym porządkiem obrad. 1550

Prezes *K. Antonowicz.* Dyrektor *Roman Pawlikowski.*

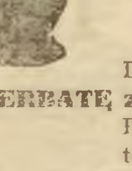
Zarzutki i Ulstry

dokładnie i trwale według najnowszych angielskich żurnali wykonywa specyalnie

Górka, krawiec

Kraków, Floryańska 21.

Na prowincyę posyłam próbki i sposób brania miary. 1515 1 4



Pół wieku blisko prowadząc moją **HERBATĘ z Rączką,** znalazłem uznanie P. T. Publiczności, dowodem coraz to większe jej zapotrzebowanie. Starałem się nabywając i sprowadzając **HERBATY** pod warunkami możliwie korzystnymi, zadawalniać się małym zyskiem.

Jednak od kilku miesięcy **HERBATY** znacznie podrożały, wobec czego niektóre tańsze gatunki w cenie podnieść musiałem, a pragnąc utrzymać nadal dobrą opinię moich **HERBAT z Rączką** i nie zastępując ich gatunkami wątpliwej jakości, polecam zmiany te uwzględnieniu P. T. Publiczności.

HERBATY z Rączką są wszędzie do nabycia.

JULIUSZ GROSSE

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Przestrzegam przed naśladownictwem i podrabianiem mojej marki ochronnej. 1068 5 0

Institutrice française

donne leçons de français et conversation.
Karmelicka 37, 1-er étage,
de 2 à 5 heures. 1509 1 10

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 516 51 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Ktoby poszukiwał
sumiennego i uczciwego człowieka
z zawodu praktycznego leśnika, który może być także kontrolorem, do dozoru gospodarstw, fabryk, prowadzenia wszelkich rachunków, może wykonywać przytem wszelkie pomiary, mapy, szkice, plany budowlane, kosztorysy i t. p., lub może być również przełożonym obsz. dwor., niech się zgłosi pod **R. R. R. 12.** post. rest. **Wojnicz.** 1503 2 3

Zarząd ogrodów
Książąt Sanguszków
w Gumniskach, poczta Tarnów,
poleca swoje pięknie prowadzone drzewka owocowe, tak pienne jak i karłowe w różnych formach. Na żądanie posyła się cennik. 1352 3 3

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu 1907 złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr, i pasiek Zygmunta Litynskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 1555 9 20

Pomocnik drogueryjny

rutynowany i dobrze polecony znajdzie umieszczenie zaraz. Pierwsza Droguerya i Perfumerya J. Wiśniewski & K. Jędrzejowski, Kraków, Stradom. 1135 9 0

Handel korzenny

jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Dębniki, Ogrodowa 121. 1496 3 4

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rządca drukarni L. K. Górski